

dziennik

W SCHODNI

CZWARTEK 15 PAŹDZIENIKA 2020 r.



FOT. TOMASZ TYLUS

Wyjątkowe dwie godziny handlowe

Wracają „Godziny dla seniora”. Od dziś zakupy w sklepach spożywczych, aptekach, drogeriach i placówkach pocztowych od poniedziałku do piątku w godzinach 10-12 mogą robić tylko seniorzy, tak jak chociażby Bolesław Barański z Lublina

STRONA 3

Lekarze delegowani do walki z koronawirusem

SŁUŻBA – W miarę zwiększania liczby łóżek zakaźnych, potrzeby kadrowe będą coraz większe – przyznaje wojewoda i nie wyklucza, że w najbliższym czasie skieruje kolejnych medyków do pracy w szpitalach w związku ze wzrostem liczby pacjentów zakażonych koronawirusem

Katarzyna Prus

Od początku pandemii SARS-CoV-2 wojewoda lubelski wydał 16 decyzji o skierowaniu medyków do pracy w konkretnej placówce. Jedna lekarka odmówiła. – Ta sytuacja wyniknęła z nieporozumienia. Byłem przekonany, że ta osoba wyraziła zgodę na przekierowanie. Była to jednak informacja ze strony dyrektora szpitala, który nie miał tej sytuacji uzgodnionej – tłumaczył wczoraj Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – W ostatnim czasie było kolejnych kilka takich przekierowań. Nie ukrywam, że w miarę przybywania łóżek zakaźnych potrzeby mogą być większe.

Na razie w naszym województwie nie ma – jak w innych regionach – wielu przypadków delegowania medyków do pracy w zwalczaniu Covid-19. – Z naszych informacji wynika jednak, że być może takiego wsparcia będzie potrzebował szpital w Łukowie. Mielśmy sygnał w sprawie lekarki z COZL, która miała być tam oddelgowana, ale ta sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta – mówi Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Łuków ma przede wszystkim problem z anezjologami. – Szukamy osoby, która wzmocniłaby obecny zespół, co ułatwiłoby funkcjonowanie oddziału intensywnej terapii – zaznaczył wojewoda



Lekarze są najbardziej potrzebni na oddziałach zakaźnych oraz intensywnej terapii. Mają być na nie kierowani „na zasadzie uzgodnień”

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

i dodał: – Przy tak dużej liczbie hospitalizowanych, każdy szpital chętnie przyjmie dodatkową osobę. Zwłaszcza że zdarzają się kwarantanny i zakażenia wśród

personelu. Przykładem jest szpital wojskowy w Lublinie, którego działanie jest ograniczone, bo lekarze anezjologodzy są w kwarantannie.

Dzisiaj wojewoda ma rozmawiać o delegowaniu medyków z izbą lekarską i pielęgniarską. Lista osób, które w razie potrzeby miałyby wspomóc szpitale, tworzona jest na

bieżąco. Trwają negocjacje, w których biorą udział dyrektorzy szpitali, konsultanci wojewódzcy, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, a w niektórych przypadkach również wojewoda. Ma to być robione na zasadzie „uzgodnień”.

Jak wyliczył Lech Sprawka problem dodatkowej kadry dotyczy szpitali zakaźnych w: Biłgoraju, Łukowie, Puławach, Białej Podlaskiej, Chełmie, SPSK1 w Lublinie, im. Jana Bożego w Lublinie oraz Tomaszowie Lubelskim. Chodzi też o szpitale z łózkami zakaźnymi w: Łęcznej, Opolu Lubelskim, Parczewie, Lublinie (szpital przy Kraśnickiej, SPSK4 oraz szpital MSWiA) i we Włodawie.

Z kolei prezes LIL zaznacza, że rezydenci z Lublina już jeżdżą na dyżury do szpitala w Puławach. – Musimy jednak pamiętać, że rezydenci nie mogą wspomagać szpitali we wszystkim. Trudno mi jest sobie na przykład wyobrazić, żeby rezydent miał zajmować się terapią respiratorową, bo do tego trzeba specjalistycznej wiedzy – zaznacza Leszek Buk. Dodaje, że największy problem z brakiem kadry mogą mieć szpitale powiatowe. – Przy delegowaniu personelu między oddalonymi od siebie placówkami może pojawić się problem. Poza tym jeśli pozbawimy jeden szpital pracowników, to za chwilę właśnie w nim może pojawić się problem z brakiem kadry – uważa prezes LIL.

Wybuch w fabryce. Nie żyje 47-latek

Tragiczny zdarzenie w fabryce Tsubaki Naka-shima w Kraśniku. Nie żyje 47-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Mężczyzna zginął na miejscu, a trzy inne osoby zostały ranne. Do zdarzenia w zakładzie zajmującym się m.in. produkcją kulek do łożysk doszło wczoraj rano. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godz. 7.50. – Doszło do wybuchu bębna czyszczącego elementy toczne łożysk – poinformował st. kpt. Piotr Michałek z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kraśniku. Na miejscu zginął 47-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Ranni

zostali trzej inni mężczyźni. – Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – powiedział mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. Trwa ustalanie okoliczności i przyczyn wybuchu. Postępowanie prowadzone jest przez policjantów pod nadzorem prokuratora, a także z udziałem inspektorów pracy. Prokuratura ma przekazać dziś informacje dotyczące tego tragicznego wydarzenia. Wczoraj przesłaliśmy pytania do osoby zarządzającej fabryką w Kraśniku, ale nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. Czekamy też na informacje z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie. (KYKU, AA)

Dramat nastolatki. Policja zatrzymała gwałciciela

W ręce policjantów wpadł młody mężczyzna, który miał zgwałcić 14-letnią dziewczynkę. Sprawca miał upić swoją ofiarę, a następnie wykorzystać. 22-latek został już tymczasowo aresztowany.

Jak informują mundurowi, do zdarzenia doszło w sobotę wieczorem w dzielnicy Czechów w Lublinie. Nastolatka dziewczyna zapukała do jednego z mieszkań, prosząc o pomoc. Okazało się, że była w sąsiednim mieszkaniu, gdzie została zgwałcona przez młodego mężczyznę.

– Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali 22-latkę



22-latek miał zmusić dziewczynkę do picia alkoholu, a następnie zgwałcić

FOT. POLICJA

– informuje Kamil Gołębowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Mężczyzna był nietrzeźwy.

Jak później ustalono, dziewczynka poznała młodego mężczyznę w internecie. Para spotkała się,

a 22-latek zaprosił nową znajomą do swojego mieszkania. Tam miał ją zmusić do picia alkoholu, grozić i zgwałcić. Nastolatka próbowała się bronić. Podczas szarpaniny 22-latek został niegroźnie ranny w głowę. Po zatrzymaniu trafił do szpitala, skąd po opatrzeniu ran przewieziono go do policyjnej celi. 22-latek trafił już do prokuratury, gdzie postawiono mu zarzuty dotyczące m.in. gwałtu i spowodowania uszkodzenia ciała. Grozi za to do 15 lat więzienia. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

JSZ

Jak dla kibiców się przemęcza kraśnicka Tęcza

SARKAZM Do Biura Rady Miasta Kraśnik wpłynęła petycja w sprawie delegalizacji działalności LKS Tęcza Kraśnik lub przynajmniej zmiany nazwy tego klubu. – To miał być żart – przyznają pomysłodawcy. Prześmiewczej korespondencji trafiającej do urzędu po uchwałach radnych o LGBT, wi-fi i 5G jest zresztą więcej

Agnieszka Antoń-Jucha

O Kraśniku, ponad 30 tys. mieście, leżącym na trasie między Lublinem a Rzeszowem, w przeszłości było już głośno. Tyle że lokalnie: a to za sprawą kilkunastu papieskich rzeźb, z wyciętych w miejskim parku lip, które trafiły później na listę najbrzydszych rzeźb ukazujących Jana Pawła II; a to z kolei za sprawą palm sprowadzonych z Pakistanu i posadzonych nad zalewem, czy pomnika „radzieckiego partyzanta”. Tegoroczna sława przebiła jedna wszystkie wcześniejsze. Poszło o uchwałę radnych, że miasto będzie „wolne od ideologii LGBT”. Później doszła jeszcze uchwała przeciwko masztom 5G i wi-fi – z której ostatecznie radni, po fali drwin, się wycofali.

Lawiny prześmiewczych komentarzy i memów na temat Kraśnika cofnąć się jednak nie dało. Korespon-



Jeden z memów, który pojawił się w internecie, po uchwaleniu stanowiska kraśnickich radnych przeciw technologii 5G

FOT. INTERNET

dencja licząca kilkadziesiąt pozycji wpłynęła m.in. do biura kraśnickiej rady. Wśród adresatów były nie tylko osoby podpisujące się z imienia i nazwiska, ale np. „Jaś Fasola” czy „Nostradamus”.

– Od kilku tygodni otrzymujemy dużo maili, a na naszych stronach w mediach społecznościowych pojawia

się bardzo dużo komentarzy nawiązujących do uchwał Rady Miasta w sprawie LGBT i sieci 5G – przyznaje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – To najczęściej krytyczne lub sarkastyczne opinie wyrażane przez internautów z całego kraju. Obiektem żartów są nie tylko radni, ale także mieszkańcy Kraśnika. Tych wiadomości

jest w ostatnich dniach trochę mniej, ale zapewne pojawiają się kolejne, gdy w mediach będą nowe informacje na temat Kraśnika. Zwłaszcza że do Rady Miasta wpływają kolejne petycje. Takie jak ta kpiąca w sprawie klubu LKS „Tęcza”, ale też pisane na „poważnie” – jest np. nowa petycja w sprawie ochrony zdrowia mieszkańców przed elektroskażeniami.

Autorzy pierwszej z nich oświadczają, że są „dumni z działalności Rady Miasta Kraśnik, której członkowie z troską wykonują mandat społeczny na rzecz mieszkańców swojej małej ojczyzny” – czytamy w petycji. „Stoicie Państwo jak skała na straży wartości tradycyjnych, Polskich i konserwatywnych. Siły wrogie Ojczyźnie drżą i wyją ustami antypolskich mediów, widząc Waszą heroiczną działalność sprzeciwiającą się ideologii LGBT” – piszą autorzy petycji, za którą stoi inicjatywa społeczna Ruch Ośmiu Gwiazd.

Ruch wyrósł na sprzeciw wobec rządów PiS. Wnoszą o przyjęcie uchwały w sprawie zdelegalizowania działalności lub zmiany nazwy Ludowego Klubu Sportowego Tęcza Kraśnik.

„Dzisiaj tęcza to symbol zepsucia, dewiacji, rozbicia rodzin i niszczenia duszy najmłodszych, bezbronnych obywateli”.

– Petycję dotyczącą klubu Tęcza Kraśnik odebraliśmy jako żart – przyznaje Dorota Posyniak, przewodnicząca Rady Miasta Kraśnik. Klub Tęcza Kraśnik ma wieloletnią tradycję i zasługuje na szacunek i uznanie.

Jaki był cel skierowania pisma w sprawie klubu „Tęcza”? – To miał być żart. Chcieliśmy pokazać, jak absurdalne uchwały podejmują radni z Kraśnika, którzy wszędzie widzą zagrożenie – zaczynając od osób

o orientacji homoseksualnej, przez technologię 5G, na wi-fi kończąc – odpowiada Dziennikowi administrator profilu Ruch Ośmiu Gwiazd na Facebooku. – Nie było naszą intencją wysmianie Kraśnika jako miasta, ani tym bardziej jego mieszkańców, a jedynie rady miasta. Jesteśmy pewni, że zdecydowana większość mieszkańców tego miasta zdaje sobie sprawę z tego, jak oderwana od rzeczywistości i faktów naukowych jest nagonka na, dajmy na to, technologię wi-fi.

Dodajmy, że zarząd klubu „Tęcza” jeszcze we wrześniu wydał oświadczenie. Stwierdzając, że odcinana się od wszelakich skojarzeń i opinii zamieszczanych w mediach i social mediach, a także że nie chce brać udziału w medialnych i politycznych przepychankach. „Nasz klub powinien kojarzyć się tylko i wyłącznie ze sportem” – podkreślił władze klubu.

Partyjne wybory z termometrem

POLITYKA W związku z trwającą pandemią działaczom PSL nie udało się wybrać władz we wszystkich lubelskich gminach i powiatach. Lada moment rozpoczną się wewnętrzne wybory w PiS – ale będą one nietypowe

Tomasz Maciuszczak

Jest problem w związku z sytuacją epidemiczną – przyznaje Daniel Słowik, dyrektor biura Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie. Według harmonogramu wybory lokalnych zarządów partii miały się rozpocząć w marcu, poczynając od szczebla gminnego, przez powiatowy, kończąc na planowanym na początek przyszłego roku zjeździe wojewódzkim. Do tej pory udało się już co prawda przeprowadzić wybory prawie we wszystkich gminach. Z powiatów władzę na kolejną kadencję wybrano tylko w hrubieszowskim, gdzie na stanowisku pozostał tamtejszy starosta Józef Kuropatwa. – Wznowiliśmy kampanię miesiąc temu, ale sytuacja jest, jaka jest. Ludzie się po prostu boją uczestniczyć w większych zgromadzeniach – przyznaje Słowik. Nic dziwnego, że wśród ludowców nie mówi się na razie o kandydatach, którzy mogliby stanąć w szranki z obecnym szefem lubelskich ludowców,

europoseł Krzysztofem Hetmanem. Nieco inaczej, bo „od góry”, rozpoczną się wybory nowych władz PiS. 7 listopada odbędzie się krajowy kongres wyborczy, podczas którego zostanie wybrany prezes partii. Dopiero potem będą wybierani szefowie w okręgach (pokrywających się z okręgami wyborczymi w wyborach do Sejmu) i powiatach. Na koniec października planowane są okręgowe zjazdy, podczas których zostaną wybrani delegaci na listopadowy kongres. – My będziemy wybierać przez trzy dni: 23, 24 i 25 października w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Każdego dnia będą przyjeżdżać nasi członkowie z poszczególnych powiatów i głosować w pełnym reżimie sanitarnym. Będzie pomiar temperatury, obowiązkowa dezynfekcja rąk oraz oddzielne wejście i wyjście – wylicza Marek Wojciechowski, wojewódzki radny PiS, odpowiedzialny za organizację zjazdu.

Dziś ma zapasć decyzja dotycząca tego, jak zostaną wybrani delegaci w okręgu chełmskim. – Na ten moment zjazd ma być jednodniowy i odbędzie się 25 października. Jesteśmy w stanie zorganizować go w sposób bezpieczny – zapewnia Tomasz Zieliński. Terminy wyborów szefów okręgowych struktur nie są jeszcze znane.

W okręgu lubelskim wśród kandydatów na lokalnego szefa PiS najczęściej wymienia się posłów Przemysława Czarnka (szykowanego na ministra edukacji i nauki) i Sylwestra Tułajewę.

W kuluarach mówi się, że o reelekcję raczej nie będzie się ubiegał Krzysztof Michalikiewicz. – Choć niczego w tej

kwestii nie można wykluczyć. Na pewno walczyć próbował będzie także marszałek Jarosław Stawiarski i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń. Ale największe szanse na tę chwilę wydaje się mieć Czarnek – słyszymy od jednego z działaczy PiS. Te same nazwiska padają w kolejnych rozmowach z działaczami PiS. W okręgu chełmskim jest na razie cicho o innych kandydaturach poza obecnym szefem tamtejszych struktur, wicepremierem Jackiem Sasinem. Ale nasi rozmówcy nie wykluczają, że lista pretendentów może się zmienić. – Na zjeździe krajowym ma dojść do zmian w partyjnym statucie. Mówi się, że wykluczeni z pełnienia funkcji szefów okręgów mają być członkowie rządu. Były nawet pogłoski, że to samo może dotyczyć posłów, choć do tej pory było raczej standardem, że lokalnymi strukturami kierowali parlamentarzyści – podsumowuje jeden z polityków PiS.

Coraz więcej chorych

Pięć karetek z pacjentami czekało wczoraj wczesnym popołudniem przed szpitalnym oddziałem ratunkowym Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Zdjęcie wysłał nam Czytelnik informując, że w karetkach byli pacjenci z Covid-19. Jak nieoficjalnie mówią nam medycy ze szpitala przy Jaczewskiego, karetki oczekujące przed SOR to już niemal codzienność. – Na SOR brakuje łóżek. W środę, w strefie czerwonej, gdzie trafiają pacjenci z podejrzeniem Covid-19, wszystkie były zajęte. W takich sytuacjach karetki z pacjentami muszą czekać, nawet po parę godzin – przyznaje jeden z pracowników szpitala. – Sytuacja, w której na przyjęcie do szpitalnego oddziału ratunkowego czeka kilka karetek, zdarza się coraz częściej, problem ten występuje w całej Polsce. Spowodowane jest to przede wszystkim sytuacją epidemiologiczną i wydłużeniem czasu oczekiwania na przyjęcie z powodu dodatkowych procedur triażu – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. – Nie mogę potwierdzić, czy w karetkach widocznych na zdjęciu byli pacjenci ze stwierdzonym zachorowaniem na Covid-19 – dodaje rzeczniczka.

Wojewoda przyznaje, że sytuacja epidemiologiczna jest coraz poważniejsza. – Staram się przewidywać najczarniejsze scenariusze, w których na koniec tego tygodnia może być 10 tys. nowych zakażeń w skali kraju. W naszym przypadku może to być 500, a nawet 600 zakażeń – mówił na wczorajszej konferencji Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Podkreślił, że w województwie jest już 2387 aktywnych chorych (stan na środę), rośnie też liczba ognisk koronawirusa oraz liczba zakażeń, którzy wymagają leczenia szpitalnego. – Mamy 634 łóżka zakażne dla pacjentów zakażonych, dla których Covid-19 jest główną chorobą. W większości są one już zajęte. W tym mamy 63 łóżka respiratorowe, codziennie ok. 20 z nich jest wolnych – poinformował Sprawka. Do końca tygodnia liczba łóżek zakażnych ma wzrosnąć do ok. 710. – Związane jest to z dalszym zwiększaniem ich liczby w szpitalu w Puławach oraz w szpitalu Jana Bożego w Lublinie – powiedział wojewoda. Dodał, że na 272 miejsca w izolatoriach, 63 są zajęte (najwięcej pensjonariuszy – 55 – ma lubelskie izolatorium w Huzarze).

KATARZYNA PRUS

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska: 691 770 019,
Chełm: 691 770 009,
Puławy: 697 770 404,
Zamość: 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Wyjątkowe dwie godziny handlowe

ZAKUPY Wracają „Godziny dla seniora”. Od dziś zakupy w sklepach spożywczych, aptekach, drogeriach i placówkach pocztowych od poniedziałku do piątku w godzinach 10-12 mogą robić tylko seniorzy, czyli osoby które ukończyły 60. rok życia

Agnieszka Kasperska

– Dajmy w tym czasie, drodzy rodacy, zrobić zakupy naszym seniorom – mówił, ogłaszając zmiany, premier Mateusz Morawiecki. Tłumaczył, że rozwiązanie to podyktowane jest względami bezpieczeństwa. Seniorzy, o ile to możliwe, powinni unikać wychodzenia z domu. Jeśli muszą już iść na zakupy, to powinni mieć możliwość zrobienia ich w sposób możliwie jak najbezpieczniejszy.

Podobny system handlu obowiązywał już wiosną tego roku. W oparciu o tamte doświadczenia część organizacji krytykuje powrót do tego rozwiązania.

– Podstawowym jego skutkiem była dezorganizacja pracy sklepów i ciągnące się metrami kolejki konsumentów czekających na możliwość zrobienia zakupów – uważają przedstawiciele Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Jednocześnie podpowiadają inne rozwiązanie: – W warunkach rosnącej liczby zakażeń zupełnie logiczne wydawałoby się przywrócenie handlu w niedziele – pozwoliliby to na rozluźnienie ruchu w sklepach, co pozostaje nie bez znaczenia z punktu widzenia ryzyka epidemicznego – mówi Maciej Ptaszyński, wiceprezes Polskiej Izby



Osobom, którzy są już na rencie lub emeryturze, bardzo polecam godziny dla seniorów. Trzeba troszczyć się o swoje bezpieczeństwo – mówi Bolesław Barański z Lublina

FOT. TOMASZ TYLUS

Handlu. Dodaje, że lepsze niż godziny dla seniorów byłoby wprowadzenie w tym czasie pierwszeństwa w obsłudze dla tych osób.

Rozwiązanie chwalił sobie jednak seniorzy. – Skończyłem 60 lat i mógłbym korzystać z tego rozwiązania, ale wciąż pracuję i te godziny zupełnie mi na zakupy nie pasują – mówi Bolesław Barański z Lublina. – Ale seniorom, którzy są już na rencie lub emeryturze, bardzo je jednak polecam. Trzeba troszczyć się o swoje bezpieczeństwo.

SKLEPY DŁUŻEJ

Wprowadzenie „Godzin dla seniora” wywołało reakcję największych sieci handlowych. Biedronka w miniony weekend wróciła do akcji 24. Zgodnie z nią 40 sklepów w całej Polsce działa całodobowo (z wyjątkiem niedziel), a około 630 jest czynnych aż do godz. 23.30. – Wydłużenie godzin otwarcia sklepów wpłynęło na mniejszą liczbę klientów w jednym momencie, co zwiększyło bezpieczeństwo zakupów zarówno dla klientów, jak i pracowników – wyjaśnia Paweł Stolecki, dyrektor operacyjny Biedronki. Z kolei sieć drogerii Rossmann kusi seniorów, którzy pojawiają się w sklepach w godz. 10-12, rabatem w wysokości 10 proc. na wszystkie zakupy. Na podobny krok nie zdecydowały się na razie Auchan, Lidl i Stokrotka.

Zdalni uczniowie

92 szkoły i przedszkola pracują zdalnie lub w sposób mieszany – poinformowało wczoraj rano Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Od wczoraj statystyki dotyczące zmian w działalności szkół w woj. lubelskim znaleźć można na stronie Kuratorium Oświaty w Lublinie – kuratorium.lublin.pl – w zakładce: „Aktualności – koronawirus”.

– Publikowany będzie tam wykaz szkół z naszego województwa pracujących w trybie zdalnym lub mieszanym. Dane są opracowane na podstawie zgłoszeń dyrektorów szkół przekazywanych do kuratorium codziennie do godziny 10 – informuje Jolanta Misiak, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz KO w Lublinie.

Wczoraj w komunikacie znajdowała się informacja o 92 szkołach. 64 z nich pracuje hybrydowo. Na zdalne nauczanie przeszło 28 placówek. W spisie znaj-

dziemy informacje, że od środy nauczanie hybrydowe rozpoczęło m.in. w Szkole Podstawowej nr 33 im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Lublinie, Szkole Podstawowej im. ks. Tadeusza Adama Leszczyńskiego w Aleksandrowie oraz w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Parczewie.

Lista nie jest jednak pełna, na co zwracali uwagę nasi czytelnicy. Opóźnienia są związane z tym, że dyrektorzy poszczególnych placówek najpierw ustalają właściwy sposób postępowania z sanepidem, podejmują decyzję, informują rodziców, a dopiero potem zgłaszają zmianę sposobu funkcjonowania organów prowadzących i kuratorium. Dlatego na liście nie było jeszcze np. Szkół Podstawowej nr 28 im. Synów Pułku Ziemi Lubelskiej w Lublinie, gdzie od wczoraj do piątku włącznie zawieszono zostały zajęcia w klasie 3D.

ASK

Przełała oszustom 50 tys. zł

82-latką z Radzina Podlaskiego straciła oszczędności życia. Przekazała 50 tysięcy złotych oszustom podających się za policjantów. Kiedy zrozumiała, że padła ofiarą naciągaczy, sprawę zgłosiła prawdziwym policjantom.

W poniedziałek do kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji. Podczas rozmowy 82-latką przyznała, że ma oszczędności. Rozmówca ostrzegł ją, że mogą zostać skradzione.

– Mężczyzna nakłonił kobie-

te, by poszła do banku i przełała pieniądze na wskazany rachunek bankowy, który – zdaniem oszusta – miał należeć do prokuratora. Jednak w tytule przelewu miał się pojawić zapis „opłata za remont mieszkania” – mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bielskiej policji. Niestety 82-latką postąpiła zgodnie z poleceniami oszusta. Mężczyzna nawet w drodze powrotnej z banku rozmawiał z nią przez telefon. Gdy następnego dnia zdała sobie sprawę z tego, że padła ofiarą oszusta, zgłosiła sprawę policjantom.

JSZ

— R E K L A M A —

Na piramidzie stracili 2 mln zł

Dwaj byli szefowie firmy windykacyjnej z Lublina zostali skazani za wyłudzenia. Wyrok usłyszał również były pracownik banku. Mężczyźni stworzyli rodzaj piramidy finansowej, okradając klientów na blisko 2 mln zł – ustaliła prokuratura. Wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie to finał sprawy sprzed czterech lat. Wtedy postawiono zarzuty Jarosławowi L. i Arturowi S. – właścicielowi i prezosowi firmy windykacyjnej. Zarzuty usłyszał również Damian L. – pracownik banku. Śledczy ustalili, że przy jego pomocy Jarosław L. i Artur S. szukali ofiar. Wybierali zamożnych klientów obsługiwanych przez Damiana L. Następnie namawiali ich, by zainwestowali w firmę

windykacyjną, którą prowadzili. Oficjalnie pieniądze miały być inwestowane w restrukturyzację różnego rodzaju spółek. Przedsiębiorcy zapewniali, że są w stanie wyprowadzić je na prostą, a przy tym dobrze zarobić. W poszukiwaniu potencjalnych inwestorów miał im pomagać 29-latek z banku. Jednak pieniądze od inwestorów trafiały na osobiste rachunki oskarżonych. Mężczyźni wykorzystywali te środki do regulowania prywatnych zobowiązań. Z ustaleń śledztwa wynika, że Jarosław L. i jego koledzy zbudowali rodzaj piramidy finansowej. Tworzyli pozory profesjonalnej działalności inwestycyjnej. Ale zamiast gwarantowanego zysku – narazili inwestorów na ogromne straty.

Proceder trwał co najmniej od 2013 r. Klienci pochodzili głównie z naszego regionu. We wtorek wszyscy oskarżeni zostali skazani za wyłudzenia. Sąd ustalił, że wyrządzili swoim klientom szkody na blisko 1,9 mln zł. Teraz muszą solidarnie zwrócić te pieniądze wraz z odsetkami. Damian L. – był pracownik banku został skazany na 2,5 roku więzienia oraz 40 tys. zł grzywny. Artur S. dostał rok i osiem miesięcy pozbawienia wolności oraz 15 tys. zł grzywny. Główny oskarżony – Jarosław L. – dostał 3 lata i osiem miesięcy więzienia. Musi również zapłacić 64 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny.

JSZ

Przejechał, uciekł, teraz siedzi

Za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym i nieudzielenie poszkodowanemu pomocy odpowie 19-letni mieszkaniec gminy Leśna Podlaska. Do zdarzenia doszło w minioną sobotę po godzinie 20 w miejscowości Ludwinów. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w momencie zdarzenia 36-latek najprawdopo-

dobniej leżał na jezdni. Policjanci rozpoczęli poszukiwania kierowcy, który zbiegł z miejsca wypadku. Już tego samego wieczoru odnaleźli uszkodzone auto – audi A4. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że podróżowała nim para 19-latków. Obydwaj byli trzeźwi. Wczoraj Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował

wobec nastolatka tymczasowy areszt. Odpowiadał będzie za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz nieudzielenie pomocy poszkodowanemu. Zarzuty usłyszała też 19-letnia mieszkanka gminy Łosice, która odpowiadać będzie za nieudzielenie pomocy.

(RED)

Burmistrz Urzędowa

informuje o zakończeniu realizacji projektu pn.:

„Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Mikuszewskie”

współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 6 Ochrona Środowiska i Efektywne Wykorzystanie Zasobów, Działanie 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa.

Umowa o dofinansowanie projektu z Urzędem Marszałkowskim została podpisana 18 maja 2018r. W ramach projektu w miejscowości Mikuszewskie została wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej o łącznej długości 7 058 mb. Głównym celem projektu jest zwiększenie dostępności i wydajności systemu kanalizacji sanitarnej, poprawa jakości obsługi mieszkańców w ramach gospodarki ściekowej na terenie Gminy Urzędów oraz ochrona stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby. Zrealizowany projekt przyczyni się do ochrony zdrowia ludzkiego na terenie gminy i umożliwi dostosowanie gospodarki ściekowej do wymagań środowiskowych Polski i UE. Realizacja celów będzie miała pozytywny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy zarówno gminy Urzędów jak i całego regionu.

Główną korzyścią realizacji projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego dzięki zmniejszeniu zanieczyszczenia środowiska ściekami bytowymi – ograniczenie procesu przedostawania się niebezpiecznych substancji zagrażających życiu i zdrowiu ludzi do wody i gleby. Realizacja projektu będzie sprzyjała rozwojowi gospodarczemu i społecznemu gminy z poszanowaniem zasad ochrony środowiska, poprzez usunięcie barier infrastruktury technicznej – komunalnej i stworzy warunki do rozwoju MŚP oraz doprowadzi do podniesienia atrakcyjności gminy dla inwestorów, poprzez udostępnienie kompletnej infrastruktury technicznej na terenie objętym budową kanalizacji.

W ramach projektu opracowano i wdrożono internetowe Biuro Obsługi Klienta (e-bok) <https://urzedow.ejst.pl/> dzięki któremu mieszkańcy mogą dokonywać płatności za wodę i ścieki on-line a także zawierać umowy, sprawdzać stan rozliczeń, składać skargi, uwagi i zapytania do ZGK w Urzędzie. W ramach inwestycji zakupiono i zamontowano 110 szt. wodomierzy z funkcją zdalnego odczytu oraz zainstalowano w oczyszczalni ścieków nowoczesne urządzenia do pomiaru ilości i jakości ścieków oczyszczonych.

Zrealizowane działania doprowadzą do poprawy warunków sanitarnych i zmniejszenia zagrożenia zdrowia mieszkańców oraz do podniesienia standardu ich życia, a także do zwiększenia atrakcyjności obszaru gminy w oczach jego mieszkańców.

Pomoc dla seniorów

WSPARCIE Przez całą dobę osoby starsze i niepełnosprawne mogą prosić o pomoc w zrobieniu zakupów. – Nasi seniorzy mają również możliwość skorzystania ze wsparcia w postaci dowożenia posiłków do ich miejsca zamieszkania oraz z usług opiekuńczych

– informuje Urząd Miasta. Numer specjalnej infolinii uruchomionej przez samorząd Lublina to 882 431 094. Z pomocy mogą skorzystać osoby, które nie mają w swoim otoczeniu bliskich, którzy mogliby udzielić im wsparcia w codziennym życiu. **(DRS)**

Remont w planach

NA DROGACH Pojawiła się szansa na wyremontowanie ul. Nałkowskich pomiędzy ul. Romera a Żeglarską. Na ten cel w budżecie miasta zarezerwowana ma zostać kwota 300 tys. zł. To tylko niewielka część kosztów oszacowanych przez

miejskich urzędników na 1,5 mln zł. Ulica na tym odcinku jest mocno sfatygowana. Prezydent Lublina poprosił już miejskich radnych o przeznaczenie wspomnianych 300 tys. zł na remont ulicy. Głosowanie ma się odbyć dzisiaj. **(DRS)**

Rondo dla Thatcher

SAMORZĄD Imię brytyjskiej premier, urzędującej w latach 1979-90 Margaret Thatcher może otrzymać rondo „biskopt” w ciągu ul. Choiny. Tym pomysłem, zgłoszonym przez grupę radnych, zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu Rada Miasta Lublin.

– Żelazna Dama zasługuje na upamiętnienie w Lublinie – przekonują pomysłodawcy

w uzasadnieniu projektu uchwały. – Wielka Brytania w czasach rządów Margaret Thatcher odegrała kluczową rolę we wprowadzaniu sankcji wobec komunistycznej władzy w Warszawie, a przy tym przyczyniła się do upadku systemu komunistycznego w Polsce, a także Europy Środkowowschodniej. **(DRS)**

W kasie się zgadza

WYRÓŻNIENIE Skarbniczka miasta Irena Szumlak zajęła trzecie miejsce w rankingu Skarbnik Samorządu 2020 organizowanym przez redakcję Dziennika Gazety Prawnej. 20 grudnia minie 30 lat odkąd miejsca radni powołali Irenę Szumlak na stanowisko, które

nieprzerwanie zajmuje do dzisiaj. W tym samym czasie na fotelu prezydenta Lublina zasiadało sześć osób: Sławomir Janicki, Leszek Bobrzyk, Paweł Bryłowski, Andrzej Pruszkowski, Adam Wasilewski i Krzysztof Żuk. **(DRS)**

Pani Annie Dźwigalskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składa
Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n255

Drogiej Koleżance
Sędzi

Katarzynie Makarzec

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają
koleżanki, koledzy z Sądu Rejonowego w Chełmie

n254

Z żalem oraz smutkiem żegnamy

Profesora

Henryka KOMSTĘ

Kierownika Katedry Transportu, Silników Spalinowych i Ekologii Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej i Naszego Kolegę

Żonie oraz Córce

składamy
głębokie wyrazy współczucia

Pracownicy
Katedry Transportu, Silników Spalinowych i Ekologii



n256

Most nie zdąży na autobus

PLANY Dopiero w listopadzie 2021 r. gotowy ma być projekt mostu na Bystrzycy w ul. Żeglarskiej, który ma zastąpić starą, sypiącą się konstrukcję. Wcześniej, już latem gotowa ma być przy Żeglarskiej pętla autobusowa. Jak dotrą do niej autobusy z ul. Nałkowskich, skoro nowego mostu jeszcze nie będzie, a stary się rozpada?



Most na Bystrzycy w ul. Żeglarskiej. Przetarg na zaprojektowanie nowej konstrukcji został ogłoszony przez Zarząd Dróg i Mostów dwa dni temu

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

35-letni most jest w dramatycznym stanie technicznym. Podczas przeglądu przeprowadzonego jesienią zeszłego roku jego kondycję oceniono na „jedenkę” w sześciodzielnym skali od 0 do 5. Taka ocena oznacza stan „przedawaryjny”, czyli taki, gdy most „wykazuje nieodwracalne uszkodzenia dyskwalifikujące przydatność użytkową”. Jedyna gorsza ocena w tej skali to „zero” oznaczające, że most „uległ zniszczeniu lub przestał istnieć”.

Długo nie wytrzyma

W ekspertyzie czytamy m.in. o niszczącym betonie i korodującym zbrojeniu. Na miejscu gołym okiem widać, że niektóre pręty zbrojeniowe są na wskroś przeżarte przez rdzę. Ekspertyza sprzed roku mówi, że most „może być eksploatowany przez okres nie

dłuższy niż dwa lata” i to pod warunkiem wprowadzenia tu ograniczenia tonażu do 10 t oraz ograniczenia prędkości do 30 km/h. Takie ograniczenia faktycznie tu obowiązują, a mimo to jeżdżą tędy autobusy podmiejskiej linii 25, kursującej niezbyt często. Raport z badania wykonanego w czerwcu 2020 r. jest równie miazdzącym i ocenia, że most wytrzyma nie dłużej niż do końca roku 2022.

Jak dojadą autobusy?

Przetarg na zaprojektowanie nowej konstrukcji został ogłoszony we wtorek przez Zarząd Dróg i Mostów. – Celem przebudowy mostu jest zapewnienie dostępu komunikacji miejskiej do węzła przesiadkowego przy ul. Żeglarskiej – czytamy w oficjalnej dokumentacji miejskich urzędników. Wspomniany „węzeł przesiadkowy” to nowa pętla ko-

munikacji miejskiej, budowana między ul. Żeglarską a Zalewem Zemborzyckim.

Autobusy mają dojeżdżać do nowej pętli właśnie mostem w ul. Żeglarskiej. Problem w tym, że pętla już powstaje i ma być gotowa latem 2021 r., a w tym czasie miasto nie będzie mieć nawet projektu mostu, bo dokumentacja ma być dopiero w listopadzie 2021, co nie oznacza przecież gotowego mostu.

Jako się to rozwiąże

To nie jest pomyłka. Urzędnicy postanowili najpierw zbudować „węzeł przesiadkowy”, a dopiero potem „zapewnić dostęp komunikacji miejskiej”. – Nie uda się, żeby nowy most był gotowy jednocześnie z otwarciem węzła przy ul. Żeglarskiej – przyznaje nam Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza.

Jak zatem władze miasta wyobrażają sobie dojazd

autobusów od ul. Nałkowskich do nowej pętli? – Będziemy się starali wdrożyć rozwiązania pośrednie, doraźne, które pozwolą na bezpieczne użytkowanie mostu przez pojazdy komunikacji miejskiej do momentu wybudowania nowego obiektu – deklaruje Gózdź. Wyjaśnia, że doraźne rozwiązania będą „na kształt planowanych dla mostu w ciągu al. Unii Lubelskiej”, który jeszcze w tym roku ma być tymczasowo podparty.

Co dostanie Żeglarska

Zamawiana przez urzędników dokumentacja dotyczy nie tylko nowego mostu, na którym oprócz jezdni mają się zmieścić chodniki oraz wydzielona droga rowerowa. Projekt ma uwzględnić też przebudowę ul. Żeglarskiej od ul. Słomkowskiego do nowego „węzła przesiadkowego”.

Małe co nieco z Nocy Kultury

DO ZOBACZENIA Na ul. Grodzkiej dokończona zostanie praca artystyczna, która miała być jedną z głównych atrakcji tegorocznej Nocy Kultury.

Taką decyzję ogłosili wczoraj

Warsztaty Kultury, które corocznie organizują Noc Kultury, ale tym razem z powodu epidemii przesunęły ją z czerwca na październik, a potem w ostatniej chwili odwołały. Teraz poinformowały, że jedna z instalacji zostanie dokończona. – Będzie to praca Jarosława Koziara „Walka postu z karnawa-

lem”, jako nasz komentarz wobec tego, w jakim świecie przyszło nam teraz żyć – informują organizatorzy niedoszłej imprezy. Wspomniana praca została już częściowo zamontowana na fasadach dwóch, stojących naprzeciw siebie kamienic przy ul. Grodzkiej. Zawisły tu ponure postacie stworzone z zimowych okryć. – Oprócz tych smutnych, postnych elementów po-

też część karnawałowa, która będzie bardziej radosna, optymistyczna, dynamiczna – zapowiada Jarosław Koziara. Praca ma być skończona w ciągu dwóch dni. – Instalację będzie można oglądać od piątku, 16 października – zapowiadają Warsztaty Kultury. – Mam nadzieję, że pogoda nam w tym nie przeszkodzi – dodaje Koziara. – Ta instalacja powisi jeszcze dwa tygodnie. **(DRS)**

FOT. DOMINIK SMAGA



Zgoda w ciemno?

CZAS DECYZJI Już dziś Rada Miasta ma głosować nad oddaniem w 30-letnią dzierżawę miejskich gruntów przy Dzierżawnej, gdzie jeden z najbogatszych Polaków obiecuje zbudować ośrodek piłkarski. Ratusz milczy jednak o tym, jak zamierza zabezpieczyć interesy miasta na wypadek, gdyby inwestor nie dotrzymał słowa

Dominik Smaga

Założona przez Zbigniewa Jakubasa spółka Lubelska Akademia Futbolu miałaby wydzierżawić od miasta 11,6 ha gruntu w rejonie ul. Dzierżawnej i Przeskok. Mowa o części terenów, z których latem eksmitowano Lubelski Klub Jeździecki za zaległości wobec Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Na wspomnianych 11,6 ha Jakubas obiecuje zbudować ośrodek szkoleniowy: siedem boisk, w tym jedno sezonowo kryte, obok budynku z halą sportową, nie tylko dla piłkarzy. W pierwszym etapie miałby powstać budynek i cztery boiska. – Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zobaczymy to we wrześniu przyszłego roku – zapewniał radnych Zbigniew Jakubas.

Los w rękach radnych

Plany biznesmena zależą teraz głównie od tego, czy dzisiaj Rada Miasta zgodzi się na propozycję prezydenta, który chce bez przetargu i to na 30 lat wydzierżawić miejski grunt Lubelskiej Akademii Futbolu.



Założona przez Zbigniewa Jakubasa spółka Lubelska Akademia Futbolu miałaby wydzierżawić od miasta 11,6 ha gruntu w rejonie ul. Dzierżawnej i Przeskok

ILUSTRACJA WIZUALIZACJA INWESTORA

Propozycji przyklasnęli radni z klubu prezydenta. – Uważam, że pomysł pana Jakubasa jest krokiem we właściwym kierunku. Te tereny powinny być zagospodarowane na potrzeby sportu – mówi radny Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka), wiceprzewodniczący Rady Miasta.

Również radni opozycyjnego klubu radnych PiS nie negują pomysłu na wydzierżawienie gruntów, ani deklaracji wybudowania tu ośrodka treningowego. – Na pewno jest to jakiś pomysł i to ciekawy – ocenia radny Tomasz Pitucha (PiS). – Zwłaszcza w połączeniu z przejęciem Motoru Lublin przez pana Jakubasa.

Cicho o gwarancjach

Radni z obu stron sali przynajmniej raz nie wiadomo o tym, jak prezydent zamierza w umowie dzierżawy zabezpieczyć interesy miasta na wypadek, gdyby coś poszło nie tak. – Przed radnymi jest potężna odpowiedzialność za wielopokoleniową decyzję, dlatego trzeba też pytać o zabezpieczenie umowy i takie pytania zamierzam zadać – deklaruje Nowak. – Na pewno będziemy o to jutro dopytywać.

My zdążyliśmy już o to spytać, ale rzeczniczka prezydenta nie podała żadnych konkretnych rozwiązań. Tłumaczyła, że najpierw radni muszą podjąć uchwałę ze-

zwalającą prezydentowi na zawarcie umowy dzierżawy, a potem będzie można się zastanawiać nad treścią samej umowy.

– Dopiero podjęcie takiej uchwały i uzyskanie zgody Rady Miasta na wydzierżawienie tych nieruchomości, pozwoli na rozpoczęcie prac i negocjacji nad umową dzierżawy – przekazuje nam Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta. – Umowa ta określać będzie w szczególności zasady udostępnienia i zwrotu nieruchomości celem zabezpieczenia interesów gminy Lublin jako wydzierżawiającego – dodaje Duma i zapewnia, że umowa będzie zawierać także „rygory

dotyczące obowiązku i terminu realizacji” obiecanych obiektów.

Jakie konkretne obiekty mają być wpisane do umowy? Jakie terminy ich wykonania? Jakie kary umowne za ewentualne niedotrzymanie słowa? O tym Ratusz milczy. Również od przedstawicielki inwestora nie udało nam się wczoraj uzyskać informacji o zabezpieczeniu umowy.

Trzeba się zabezpieczyć

• O tym, jak ważne są solidne gwarancje, władze Lublina przekonały się już kilka lat temu, gdy miasto żyło sprawą wielkiego ośrodka żeglarskiego, jaki nad Zalewem Zemborskim obiecywał zbudować z fundacją Lubelskie Centrum Żeglarstwa.

W listopadzie 2011 r. fundacja wzięła w 30-letnią dzierżawę nieruchomości na Marinie i obiecywała stworzyć w trzy lata ośrodek żeglarski. W umowie zapisano, że jeśli ośrodek nie powstanie w takim terminie, fundacja zapłaci karę w wysokości 5 mln zł pomniejszoną o faktyczne wydatki na projekt centrum. Szybko

okazało się, że kara jest iluzoryczna, bo fundacja nie miała majątku.

• Porażką miasta jest też jak dotąd sprawa Arkad. Mowa o miejskim terenie między ul. Lubartowską a Świętoduską, który 15 lat temu został oddany w użytkowanie wieczyste spółce Arkady. Miała ona zbudować w wyznaczonym terminie podziemny parking i centrum handlowe. Termin kilkakrotnie przesuwano, ale obiecane obiekty nie powstały. Miasto skierowało sprawę do sądu, domagając się rozwiązania umowy i zapłaty 4 mln zł kary umownej. Niedawno pozew miasta został oddalony.

• Rekompensatę w wysokości 1,8 mln zł zapłacił przed laty władzom miasta właściciel hipermarketu E.Leclerc przy ul. Zana. Gdy wprowadzał się na ten teren, obiecał zbudować nie tylko sklep, ale również centrum rozrywki z kinem. Ostatecznie nie stworzył takich atrakcji, a najgłośniejszym z miejskich wydatków za wspomniane 1,8 mln zł było składane lodowisko kupione za 700 tys. zł przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Pruszkowskiego.

REKLAMA



**Wygraj pakiet
o wartości
8000 złotych**

więcej informacji na:
cmsanitas.pl
dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

**Zostań
AMBASADOREM
KLINIKI
URODY
SANITAS**

W ubraniu do basenu

ALARM 24 Kilku uczestników imprezy sportowej organizowanej w Aqua Lublin przez AZS pozowało do zdjęć wchodząc do basenu w odzieży. Informację o tym zdarzeniu dostaliśmy od oburzonej osoby przedstawiającej się jako jeden z pracowników MOSiR. Spółka potwierdza, że takie zdarzenie rzeczywiście miało tutaj miejsce

Dominik Smaga

– Na co dzień mieszkam w Łęcznej i pamiętam, jak burmistrz wskoczył w ubraniu do basenu i jakie były tego konsekwencje – pisze nadawca maila, który dotarł również do naszej redakcji. Wspomniane przez niego zdarzenie z Łęcznej miało miejsce latem zeszłego roku, gdy na otwarciu szkolnego basenu burmistrz rzucił się pod krawatem do wody. Tamtejszy sanepid zamknął obiekt i kazał przebadać wodę.

W zeszły weekend w Lublinie też miała miejsce nietypowa kąpiel. W Aqua Lublin przy Al. Zygmunta odgrywały się zawody pływackie organizowane przez Akademicki Związek Sportowy. Po zawodach przyszedł czas na grupowe zdjęcie, na którym część osób stała przed basenem, a kilka położyło się w wodzie w odzieży, która bynajmniej nie była strojem kąpielowym.

– Jestem oburzony zachowaniem AZS-u – pisze autor maila wysłanego do władz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki



zarządzającej Aqua Lublin. Nadawca przedstawiający się jako członek „załogi technicznej MOSiR” wysłał ten mail również do na-

szej wiadomości. Dołączył też wspomniane grupowe zdjęcie.

AZS nie wypiera się tej fotografii.

– Taki fakt miał miejsce po zawodach – przyznaje Paweł Danielczuk, dyrektor AZS Lublin.

Natomiast zarządca basenu przyznaje, że taki fakt w ogóle nie powinien mieć miejsca.

– Odbyło się to bez naszej wiedzy i zgody – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Potwierdza, że do basenu nie wchodzi się w odzieży tylko w stroju kąpielowym, ale jednocześnie przyznaje, że od tej zasady mogą być wyjątki.

– W uzasadnionych przypadkach pozwalamy na korzystanie z basenu koszulkach. Są to przypadki związane ze zdrowiem bądź estetyką, np. gdy ktoś jest poparzony i jest wrażliwy na tym punkcie. Taka osoba może być w koszulce, która jest wtedy traktowana jako strój sportowy. Koszulka musi być jednak świeżo wypрана i założona tuż przed wejściem do pływalni.

Zgoda na wejście w odzieży wydawana jest nie tylko osobom, które czują się skrupowane z powodu blizny, ale za każdym razem MOSiR musi być o tym informowany. – Takiej informacji zabrakło – przyznaje Danielczuk. – Właśnie to jest niedopuszczalne – podkreśla Bednarczyk. – Odbyliśmy już z AZS rozmowę w tej sprawie.

Ciche i ekologiczne. Elektryczne radiowozy

NOWOŚĆ Do lubelskich policjantów trafią pierwsze radiowozy elektryczne. Niebawem zostaną oficjalnie przekazane mundurowym

Dwa oznakowane radiowozy kia e-niro to pierwsze tego typu samochody w lubelskim garnizonie.

– Z pewnością istotną zaletą takich pojazdów jest ich ekologiczna praca, gdyż taki pojazd nie przyczynia się do emisji spalin do środowiska, nie emitują do atmosfery nieprzyjemnych naturze związków chemicznych, w tym dwutlenku węgla – mówi podinsp. Renata

Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji.

Wypożyczono je w silniki o mocy 150 KM, który pozwala na rozwinięcie maksymalnej prędkości ponad 160 km/h. Pełne naładowanie akumulatora pozwala na przebieg do 450 kilometrów w trybie mieszanym. Radiowozy mają m.in. w kamerę cofania oraz czujniki parkowania, nawigację, automatyczną klimatyzację. Na policyjnym wyposażeniu są także wall-

boxy, czyli stacje ładowania pojazdów elektrycznych.

Zakup tych elektrycznych radiowozów był możliwy dzięki dofinansowaniu WFOŚ w Lublinie. Jeszcze w tym roku, dzięki współpracy z Funduszem policjanci mają kupić dwa kolejne samochody. Tym razem będą to hybrydy.

Wkrótce nowe radiowozy zostaną przekazane mundurowym z I Komisariatu Policji w Lublinie.

JSZ

Literatura. Zmysły. Nowe technologie

KULTURA Trwa projekt „Tam gdzie łączą się światy. Literatura. Zmysły. Nowe technologie”. Działania edukacyjno-animacyjne dostępne są w Filii nr 35 Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Zygmunta Augusta 15). Propozycja łączy cykle warsztatowe, spotkania autorskie i wydarzenia aktywizujące twórczo wszystkie grupy wiekowe, w szczególności dzieci z rodzicami, młodzież szkolną, osoby dorosłe, seniorów i grupy społeczne o utrudnionym dostępie do usług kulturalnych

– osoby wykluczone. Dziś od godz. 10 dzieci 7-12 lat będą mogły wziąć udział w zajęciach edukacyjnych prowadzonych przez pracownika Warsztatów Kreatywnych Modrasova. Z kolei w piątek o godz. 9 rozpocznie się warsztaty dla bibliotekarzy, nauczycieli, animatorów kultury „Gamifikowanie wydarzeń kulturalnych i literatury pięknej na smartfonach”. Na to wydarzenie obowiązują zapisy za pośrednictwem strony internetowej MBP. Od 19 do 23 października

organizatorzy zaproszą na ostatnią część projektu „Świat literackich podróży”. Będą m.in. warsztaty dla dzieci przedszkolnych prowadzone przez podróżnika z grupy „Poznajemy Świat”. Organizatorzy zapraszają dzieci i rodziców na warsztaty Magiczne Maroko i Kolorowe Indie (obowiązują zapisy). Projekt zakończy spotkanie z Janem Melą, pierwszym niepełnosprawnym i najmłodszym w historii zdobywcą biegunów (23 października o godz. 16). DAD

Pomógł sobie. Chce pomóc innym

INNOWACJE Mieszkaniec Lublina schudł 40 kilogramów. Teraz chce namówić osoby mające problem z otyłością by też zrzuciły zbędne kilogramy. W oparciu o swój autorski program ćwiczeń tworzy aplikację, która jego zdaniem w tym pomoże

– Byłem otyłym nastolatkiem. Ważyłem około 140 kilogramów i bardzo się z tym męczyłem. Oczywiście największym problemem był brak pewności siebie. Borykałem się też z innymi dolegliwościami związanymi z otyłością takimi jak na przykład kłopoty z zasypianiem – opowiada Kamil Maceńko.

Próbując pozbyć się nadmiaru kilogramów lublinianin korzystał z wielu aplikacji.

– Obiecywały zrzucenie kilogramów albo centymetrów, czy wyrzeźbienie sylwetki ale żadnych efektów nie było – przyznaje. – Dla-

tego postanowiłem działać sam. Zaczynałem od podstawowych ćwiczeń takich jak skłony i przysiady. Niby nic wielkiego, ale dla osób z nadwagą to rzeczy bardzo trudne. Dałem jednak radę. Po niespełna dwóch latach ważyłem 100 kilogramów. To było pięć lat temu.

Teraz pojawił się pomysł na stworzenie aplikacji, które pomoże innym pozbyć się niechcianych kilogramów. Jak mówi pomysłodawca jej nazwa „First step” nie jest przypadkowa, bo najważniejszy jest pierwszy krok.

– Aplikacja ma być darmowa i oferować system



codziennych ćwiczeń, które na prawdę pomagają pozbyć się kilogramów czego jestem żywym dowodem. Przede wszystkim nie będzie obiecywała cudu w postaci rewelacyjnego efektu po tygodniu, czy miesiącu stosowania. Takie rzeczy są zwyczajnie niemożliwe

– Nazwa „First step” nie jest przypadkowa, bo najważniejszy jest pierwszy krok – mówi Kamil Maceńko, który zbiera na uruchomienie aplikacji dla chcących schudnąć

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– mówi Maceńko. – Sam wiem, że to musi potrwać. Aplikacje, które obiecują natychmiastowy wynik działają bardzo negatywnie na psychikę, bo człowiek stara się, a wyniku nie ma. Chcę żeby w naszej aplikacji ważny był ten pierwszy krok, a potem kolejne kroki podejmowane każdego dnia.

Aplikacja ma mieć też wersję premium, w której znaleźć ma się też dieta oraz system motywacyjny. To wszystko pozostaje na razie w kwestii planów. Na portalu Wspieram.to zorganizowana jest zbiórka na zrealizowanie aplikacji fitnessowej.

ASK

Za śmieci tyle co za czynsz? Przedsiębiorcy dostali nowe rachunki

ZAMOŚĆ Chyba czas przenieść biznes do Świdnika. Sąsiadka płaci za śmieci tyle samo co za lokal. Było 67 zł, teraz 230 zł. Nie no, delikatnie się zdenerwowałam – tak zamojscy przedsiębiorcy komentują nowe stawki za śmieci. W tym miesiącu zmieniły się zasady naliczania należności. Podwyżki sięgają kilkuset procent



Podwyżki za śmieci dla przedsiębiorców w Zamościu sięgają kilkuset procent

Zmiany dotyczą wszystkich podmiotów gospodarczych w obrębie Zamościa. Jeśli chodzi o lokale komunalne to jest ich 400. Jeden z tych przedsiębiorców pokazuje nam faktury.

Ta z września opiewa oprócz czynszu opłatę za zagospodarowanie odpadów: 43 złote i grosz. Kolejna, wystawiona przez Zakład Gospodarki Lokalowej 5 października, ma również pozycję: opłata za zagospodarowanie odpadami i kwotę... 111 złotych i 33 groszy.

Pani Aleksandra: U nas było 34,90 a teraz jest 111,82 zł

– To prawda, w fakturach za październik obciążenia z tytułu odbioru odpadów komunalnych dla wszystkich najemców komunalnych lokali użytkowych są znacznie wyższe niż w miesiącach poprzednich. Jest to pośrednio konsekwencją przyjęcia uchwały RM wyłączającej z dniem 30 września z systemu gospodarowania odpadami organizowanego przez miasto odbioru odpadów z nieruchomości niezamieszkałych – wyjaśnia Magdalena Dołgan, prezes zarządu zamojskiego ZGL, która dodaje, że w poniedziałek do wszystkich najemców ze Starego Miasta, a tu znajduje się większość komunalnych lokali użytkowych, została wysłana stosowna informacja. I, że już wcześniej rozmawiano z najemcami na temat podwyżek opłat za śmieci.

Pan Jacek: U nas ze 100, na 200 zł

– Od października obowiązują nowe zasady rozliczenia za odbiór i zagospodarowa-

nie odpadami w nieruchomościach niezamieszkałych. Znaczna część przedsiębiorców podpisuje umowy bezpośrednio z nami, gdzie wyraźnie w umowie jest informacja, że płacą za taką frakcję, pojemność i częstotliwość odbioru. Tam gdzie stroną umowy jest zarząd w postaci np. Zakładu Gospodarki Lokalowej sytuacja jest bardziej skomplikowana. Podwyżka jest dużo bardziej dotkliwa, bo faktyczne koszty w żaden sposób nie bilansowały się z przychodami. Różnica była pokrywana przez miasto. Teraz nie ma takiej możliwości ani prawnej ani finansowej. Na razie podpisaliśmy ok. 700 nowych umów, szacuję, że może być ich blisko tysiąc – mówi Małgorzata Bzówka, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

Pani Agata: Miałam 67 teraz 230 zł

Panie prezes PGK i ZGL zwracają uwagę, że poprzednia regulacja cen wywozu nieczystości stałych była w 2014 roku.

– Pokutują wieloletnie zaniedbania. Gdyby zmiany były wprowadzane systematycznie, teraz nie byłoby takiego szoku. My podnieśliśmy stawki średnio o około 80 proc. Koszty niektórych elementów decydujących o tych kwotach wzrosły o kilkaset proc. Chociażby słynny RDF (część odpadów, które nie nadają się do recyklingu – przyp. aut.) – dodaje prezes Bzówka.

– Wynajmującym komunalne lokale użytkowe jest miasto. ZGL w imieniu i na rzecz wynajmującego, jako zarządca nieruchomości, zawiera stosowne umowy – wyjaśnia prezes Dołgan i dodaje, że z tytułu zmian opłat za wywóz odpadów, jej spółka nic nie uzyskuje.

Przy okazji zmiany zasad weryfikowany jest stan infrastruktury jaką dysponują zarządcy i właściciele zamojskich nieruchomości. Na przykład, jeśli wspólnota zarządza budynkiem gdzie na 4 piętrach są mieszkania, a na parterze lokale usługowe czy handlowe, to mieszkańcy powinni mieć swój śmietnik z pojemnikami na poszczególne frakcje, a fryzjer i właściciel warzywniaka swój. Jeśli takiego podziału nie ma, trzeba to zorganizować: kupić, wybudować, ogrodzić, zabezpieczyć. Zarządcy i właściciele muszą na to znaleźć pieniądze.

Pan Mateusz: Chyba czas przenieść biznes

Prezes ZGL pytana, czy przedsiębiorcy, którzy nie zgadzają się na tak drańskie podwyżki mogą na własną rękę poszukać odbiorcy odpadów bez pośrednictwa spółki mówi, że tak. Ale tylko wtedy jeśli istnieje możliwość postawienia odrębnych pojemników (zmieszane i zbiórka selektywna) wyłącznie dla zainteresowanego przedsiębiorcy.

– W warunkach gęstej zabudowy Starego Miasta jest to praktycznie niemożliwe. Dlatego dla potrzeb lokali użytkowych zostały wydzielone tak zwane gniazda, gdzie umiejscowiono pojemniki do selektywnej zbiórki – wyjaśnia Magdalena Dołgan.

Pan Piotr: Rocznie ponad 1100 zł za wywóz śmieci? Oj, teraz to się Zamość będzie wyludniał. Zarobki jedne z najniższych w Polsce a śmieci po 100 złotych miesięcznie. Co to ma być.

(AGDY)

(w tekście wykorzystaliśmy opinie internautów pod postem Tomka Krywionka z Nowego Kuriera Zamojskiego o tym, że redakcja zamiast 34,40 zł miesięcznie zapłaci za śmieci 111,83 zł)

Konkurs na logo

WĄWOLNICA Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy ogłosiła konkurs na swoje logo. Do wygrania jest nagroda rzeczowa o wartości 400 zł. Warto się postarać, bo zwycięska praca w przyszłości ozdobi zewnętrzną ścianę budynku biblioteki.

Logotyp ma zawierać pełną nazwę gminnej instytucji, budzić dobre skojarzenia i być łatwe do zapamiętania. Konkurs skierowany jest do wszystkich mieszkańców gminy, którzy ukończyli 12 lat. Jego rozstrzygnięcie

zaplanowano na pierwszą połowę grudnia. Najlepszą pracę wyłonią jurorzy. Jego autor otrzyma markowy sprzęt elektroniczny o wartości 400 zł.

Jak mówi dyrektor GBP, Małgorzata Głuska, nowe, pierwsze w historii biblioteki logo, znajdzie się na oficjalnej korespondencji, profilach instytucji w mediach społecznościowych, ale nie tylko.

– Chciałabym, żeby to logo w przyszłości znalazło się także na zewnętrznej ścianie

naszego budynku, jak i wewnątrz placówki. Liczę na to, że konkurs przyciągnie jak największą liczbę uczestników. Zachęcam wszystkich mieszkańców do wysyłania do nas swoich prac – mówi dyrektor GBP w Wąwolnicy.

Prace można wysłać do 30 listopada na adres biblioteka.wawolnica@onet.pl. Więcej informacji o konkursie można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz pod numerem telefonu 81 88 25 014.

RS

Narkotyki w lodówce

Policjanci z Łęcznej zatrzymali 34-latkę i jej żonę, którzy ukrywali w swoim mieszkaniu narkotyki. Część nielegalnego towaru mundurowi znaleźli w lodówce i zamrażarce.

Interwencja rozpoczęła się od zatrzymania 34-latkę, który miał przy sobie amfetaminę i haszysz. Kryminalni podejrzewali, że mężczyzna może mieć w domu więcej

narkotyków. Pojechali więc sprawdzić jego mieszkanie. – W trakcie przeszukania żona zatrzymanego broń dostępu do zamrażarki – mówi Izabela Zięba, rzecznik łęczyńskiej policji. – Kiedy funkcjonariusze chcieli sprawdzić jej zawartość, stawiała opór. Jak się wkrótce okazało, powodem jej zachowania były ukrywane tam narkotyki.

Kolejne porcje suszu policjanci znaleźli w lodówce. Na tym się jednak nie skończyło. Reklamówkę z narkotykami policjanci znaleźli również pod balkonem. Okazało się, że kobieta wyrzuciła je podczas interwencji. Policjanci zabezpieczyli w sumie 160 gramów marihuany oraz amfetaminę i haszysz. Małżonkowie trafili do policyjnego aresztu. JSZ

REKLAMA



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie

na terenie miasta Lublin

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- sporządzenie projektu pisma w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- podniesienie świadomości osoby uprawnionej o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wsparcie w samodzielnym rozwiązywaniu problemu;
- sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i poradę zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności mediacji oraz korzyściach z tego wynikających;
- przygotowanie projektu umowy o mediację lub wniosku o przeprowadzenie mediacji;
- przygotowanie projektu wniosku o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- przeprowadzenie mediacji;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu do sądu wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem.

Od maja 2020 r. nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmują także sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby fizyczne prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą – niezatrudniające innych osób w ciągu ostatniego roku.

UMÓW PORADĘ

W obecnej sytuacji – okresie stanu epidemii – do odwołania udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej i świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy) oraz poza lokalem punktu, w godzinach odpowiadających godzinom stacjonarnej działalności punktu. Poradę można umówić dzwoniąc pod numer telefonu: 81 466 12 10 w godzinach: 7:30 - 15:30. Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego w przypadku powrotu stacjonarnej działalności punktów: www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna.

81 466 12 10



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Samochody na minuty

KOMUNIKACJA Firma Panek poszerza swoją ofertę CarSharingu i wchodzi z nią do miast mających więcej niż 20 tys. mieszkańców. Na liście jest m.in. Łęczna, Kraśnik, Lubartów czy Lubartów.

System wynajmowania aut na minuty firmy Panek zadebiutował w 2017 roku i obejmował tylko największe

miasta. Pod koniec 2018 roku CarSharing wszedł do Lublina. Teraz firma informuje, że samochody hybrydowe będzie można też wypożyczyć w miastach mających więcej niż 20 tys. mieszkańców.

– Nie wszędzie jednak od razu pojawią się samochody. W ramach nowo otwartych stref, będzie można bezpłatnie zakończyć wy-

najem. Jeśli pojawią się w nich auta, będzie możliwość wynajęcia ich i podróży po całym kraju – zaznacza firma w komunikacie.

Lista miast: • Biała Podlaska • Biłgoraj • Chełm Kraśnik • Lubartów • Łęczna • Łuków • Puławy • Świdnik • Zamość.

(SKO)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Stacja paliw i ujęcie wody mineralnej

ŚRODOWISKO W Bochothnicy koło Nałęczowa planowana jest budowa nowego kompleksu handlowo-usługowego oraz stacji benzynowej. Część mieszkańców gminy martwi się o jej wpływ na środowisko, w tym na bezpieczeństwo pobliskiego źródła wody, z którego korzysta Nałęczowianka

Uważam, że stacja paliw będzie stanowić zagrożenie dla środowiska, co jest szczególnie niebezpieczne zważywszy na jej niewielką odległość, czyli niecałe 500 metrów ujęcia wody mineralnej w Bochothnicy – mówi Robert Niczewski, jeden z mieszkańców gminy Nałęczów. – Jej budowa to błąd i duże ryzyko skażenia wód podziemnych, bo w przypadku awarii może dojść do wycieku paliwa.

Podobnego zdania jest inny z mieszkańców, Miłosz Stolarz. – Stacja powstanie zdecydowanie za blisko ujęcia wody. Powinniśmy coś zrobić, zanim będzie za późno.

Czy nowa stacja paliw to realne zagrożenie dla ujęcia wody, z którego czerpana jest Nałęczowianka? Urzędnicy nie sygnalizują tego rodzaju zagrożenia. Obaw o bezpieczeństwo źródeł, z którego korzysta szwajcarski koncern Nestle, nie podziela m.in. Regionalna

Dyrekcja Ochrony Środowiska.

– My działamy na podstawie przepisów prawa. Na ich podstawie wydaliśmy opinię o tym, że inwestycja w Bochothnicy nie wymaga sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko – przyznaje Paweł Duklewski, rzecznik RDOŚ w Lublinie.

Spokojne o stan wód podziemnych jest także przedsiębiorstwo Nestle Waters, producent powstającej w Bochothnicy wody Nałęczowianka.

– Teren, na którym miała by powstać stacja znajduje się w pewnej odległości od naszego zakładu, a także poza strefą ochrony pośredniej naszych ujęć wody. Tę strefę wyznaczono na podstawie badań hydrogeologicznych przeprowadzonych przez akredytowaną firmę zewnętrzną – podkreśla Aleksandra Stasiak z biura prasowego Nestle Waters. – Zapewniamy, że zasoby wody, z których korzystamy są w pełni bezpieczne. Poza tym, każda inwestycja w otu-

linie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, w strefie uzdrowiskowej, powstaje pod rygorem minimalnego oddziaływania na środowisko.

Wątpliwości mieszkańców gminy stara się rozwiązać także osoba stojąca za planem budowy stacji paliw, lubelski przedsiębiorca, Adam Sulek: – Nie ma żadnych powodów do obaw. To będzie nowoczesna stacja spełniająca wszelkie normy i zalecenia. Zbiorniki będą otoczone specjalnymi płaszczami anty-

-wyciekowymi. To bezpieczne i sprawdzone technologie.

Kiedy ruszy budowa stacji? Tego jeszcze nie wiemy. Obecnie trwają przygotowania, zbieranie niezbędnych zezwoleń oraz badania gruntu. Co ważne, stacja ma być tylko jednym z elementów nowego kompleksu handlowo-usługowego, jaki planowany jest w pobliżu Nałęczowa. Wewnątrz znaleźć mają się biura lokalnych firm, dyskont spożywczy, a także sklep z materiałami budowlanymi. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Chcą odwołać wójta

WERBKOWICE Grupa mieszkańców dążyła do odwołania wójta gminy Werbkowice złożyła już wymaganą liczbę podpisów potrzebnych do przeprowadzenia referendum. Teraz muszą zostać one zweryfikowane.

Dokumenty trafiły już do Komisarza Wyborczego w Zamościu. Grupa referendalna zaniósł 1679 podpisów mieszkańców gminy Werbkowice. – Co ciekawe, podpisy pod wnioskiem zostały zebrane zaledwie w 5 dni – informują osoby, które chcą odwołać wójta, a pełnomocnik grupy, Mirosław Szymczuk, dodaje: – Zaangażowanie osób przeszło najśmielsze oczekiwania. Nie spodziewaliśmy się tak szerokiego odzewu. Pierw-

szy 1000 podpisów, przy 784 wymaganych, zebraliśmy zaledwie w 48 godzin.

Mimo to podpisy nie przestały być zbierane i ostatecznie udało się zebrać dwa razy więcej podpisów, niż wymagają tego przepisy.

Teraz Komisarz Wyborczy ma miesiąc na sprawdzenie poprawności podpisów. Następnie, jeśli wszystko będzie w porządku, wyda postanowienie o przeprowadzeniu referendum.

– Zgodnie z prawem, referendum zostanie przeprowadzone w dzień wolny od pracy, najpóźniej 50. dnia od dnia opublikowania postanowienia Komisarza w wojewódzkim dzienniku urzędowym – przypomina inicjatorzy referendum.



FOT. NADESZANE

Chodzi im o odwołanie wójta Agnieszki Skubis-Rafalskiej. Nie należy do żadnej partii, ale w 2018 roku wygrała wybory jako kandydatka PiS. W pierwszej turze wyborów opadł wtedy Mirosław Szymczuk.

Kiedy niedawno rozmawialiśmy z panią wójt, oceniała że pomysł referendum jest „ustawką polityczną” – Ponad 2 tys. osób zdecydowało, że jestem w tym miejscu, a że pięć czy sześć osób próbuje mnie zwalczać, to

Zaangażowanie osób przeszło najśmielsze oczekiwania. Nie spodziewaliśmy się tak szerokiego odzewu – mówi Mirosław Szymczuk

nie mam na to wpływu. Staram się dobrze pracować, zarządzać i pokazać, że jestem skuteczną. Będę tak dalej działała, a czy będą to jeszcze trzy miesiące, trzy lata czy – daj Boże – osiem, to zdecydują mieszkańcy – komentowała.

Przeciwnicy pani wójta zarzucają jej m.in. podnoszenie podatków i opłat, brak pomocy rolnikom poszkodowanym przez klęski żywiołowe, zamknięcie oddziału przedszkolnego przy szkole podstawowej w Sahryniu i zamiar likwidacji samej szkoły.

Jeśli dojdzie do referendum, to aby głosowanie było ważne do urn musi pójść ok. 2,4 tys. mieszkańców gminy. **(SKO)**

Parking potrzebny w trybie pilnym

BIAŁA PODLASKA Samorząd stara się o ministerialne dofinansowanie na kompleksowe zagospodarowanie terenu przy Akademii Piłkarskiej TOP 54. Ale radny Białej Samorządowej proponuje, aby już teraz przystąpić do budowy parkingu w tym miejscu

Na początku roku urzędnicy wspólnie z zarządem klubu uzgodnili koncepcję kompleksowego zagospodarowania tego terenu. Mowa m.in. o przebudowie płyty boiska, zaplecza oraz budowie parkingu. Ale ostatnio, w ramach zmian w budżecie, radni przesunęli kwotę 50 tys. zł z tego zdania na przyszły rok.

– Wszyscy wiedzą co przy ulicy Zdanowskiego się dzieje, gdy rodzice tam parkują.

Czy nie możemy rozpocząć inwestycji w postaci budowy parkingu ze środków własnych – zastanawia się radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa). – Wcześniej radny Henryk Grodecki składał wnioski w tej sprawie. Ale teraz nie upomina się o ten parking. A ja mam sygnały od działaczy Akademii i rodziców, którzy chcieliby wiedzieć co dzieje się z projektem – dodaje Jakubiec.

Samorząd złożył wniosek do Ministerstwa Spor-

tu o dofinansowanie tej inwestycji w ramach programu Sportowa Polska. – Konkurs ma być rozstrzygnięty w tym roku. Nawet jeśli otrzymamy dotację, to późna jesień nie jest dobrym momentem, by rozpocząć prace – mówi prezydent Michał Litwiniuk. – Wspólnie z radnymi i działaczami Akademii przygotowaliśmy dobry, śmiały projekt, który związany jest z dalszym rozwojem TOP-54. Ale łączy też

w sobie funkcję bazy dla stacji kajakowej – dodaje prezydent i przyznaje, że jego syn trenuje w Akademii. – Wiem, że w godzinach szczytu trenuje tam nawet 400 dzieci. Wiele z nich jest dowożonych przez rodziców, zatem potrzeba parkingowe tam oczywiście są.

Samorząd nie rozpocznie inwestycji bez zagwarantowanej dotacji. – Podchodzimy do tego po gospodarsku. Staramy się wykorzystać

szansę na realizację inwestycji z udziałem środków zewnętrznych. Cierpliwie czekamy na rozstrzygnięcie – dodaje prezydent.

Radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica), który od początku pilnował tego tematu, przyznaje że „opadły mu już ręce”. – Czekać na takie inwestycje drugi rok to jest stanowczo za dużo. Dzisiaj wygląda to tak, że wszyscy są „za”, ale parking nie ma – stwierdza radny. – Parking potrzebny

jest w trybie pilnym i wybudowanie go jeszcze w tym roku, w moim mniemaniu, nie jest problemem. To autentyczna potrzeba, a nie wymysł polityczny.

Biuro prasowe resortu sportu informuje nas, że w ramach programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – Edycja 2020” wpłynęło prawie 900 wniosków. Wniosek Białej Podlaskiej jest jeszcze w ocenie. **(EB)**

Co kryje piwniczka pod placem Stefanidesa

ZAMOŚĆ Trwa rewitalizacja placu Stefanidesa. Miasto realizuje dużą inwestycję która znacznie zmieni to miejsce i przyległą ulicę Łukasieńskiego. Projekt zakłada między innymi powrót do historycznego poziomu nawierzchni. Robotnicy zdejmując kolejne warstwy placu odsłanili fragmenty dawnych zabudowań.



Część z odkrytych murów pokazała się zaledwie po zdjęciu klinkieru jakim wyłożony był plac



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

To dopiero początek, odkrycia dokonano raptem dwa dni temu. Wygląda na to, że mamy pozostałości po dwóch podpiwniczonych budynkach ale za wcześniej by mówić jak wyglądały. Są dwie piwnice, jedna ma całe sklepienie, druga znisz-

czona ale tu za to jest zarys klatki schodowej która do niej prowadziła. Za wcześniej by coś mówić o budowlach, które tu stały. Na pewno mamy dwie fazy budowlane i co ciekawe pojawiają się zarysy filarów. Możliwe, że jeden z nich domów miał podcienia – mówi Artur

Witkowski, archeolog, który prowadzi nadzór nad inwestycją. – To nie jest dla nas zaskoczenie, bo na dawnych planach Zamościa jest w tym miejscu zaznaczona zabudowa. Ale wówczas umieszczano jedynie zarys kwartału a nie poszczególne domy.

Część z odkrytych murów pokazała się zaledwie po zdjęciu klinkieru jakim wyłożony był plac. Dalsze badania będą polegały na odsłanianiu kolejnych fragmentów by dać pojęcie o wielkości danych budynków. Zejście do ich fundamentów pozwoli na

wnioski co do ich wysokości.

Wyburzenie budowli, których fragmenty właśnie są badane, miało zapewne związek z gruntowną przebudową fortyfikacji Twierdzy Zamość po 1820 roku, według planów Jana Malleta-Malletskiego-

go. Wówczas, na odległość ponad kilometra od murów twierdzy zniszczono wszystkie zabudowania. To był czas gdy powstała Rotunda, a pałac, kościół pofranciszkański, ratusz, kolegiatę przeznaczono dla potrzeb wojska. (AGDY)

Patowa sytuacja z mieszkaniem komunalnym

RADZYŃ PODLASKI Maria Kosidło od ponad trzech lat nie może dojść do porozumienia z władzami Radzyna Podlaskiego. Nie ułatwił tego nawet prawomocny wyrok sądu w marcu tego roku

– Ja zostawiłam jedno mieszkanie, a w tej chwili to mieszkanie jest podzielone na dwa odrębne, z dwoma licznikami. Nie wiem, jak mam funkcjonować z synem, bo muszę z jednej strony budynku chodzić i z drugiej – tłumaczy Maria Kosidło. – ZGL nie ma zamiaru przebudowywać tego mieszkania. Kiedy będę mogła zamieszkać w takim mieszkaniu, takim jak było wcześniej, bo w tej chwili jest to niemożliwe.

Sprawę pani Marii opisywaliśmy od samego początku. Kobieta uważała, że urzędnicy bezprawnie rozwiązały z nią umowę i zajęły lokum. Wszystko zaczęło się w 2016 roku, gdy pani Maria – ze względu na złe warunki – wyprowadziła się z mieszkania komunalnego

na osiedlu Koszary do bloku. Kobieta narzekała na zalane ściany, dziurawe podłogi, grzyb i robaki. Wszystkie te czynniki zagrażały zdrowiu jej niepełnosprawnego syna. Jednocześnie lokatorka liczyła, że w tym czasie Zakład Gospodarki Lokalowej wyremontuje jej mieszkanie. Tymczasem radzyński ZGL rozwiązał z nią umowę i nakazał opróżnienie mieszkania. W czerwcu 2017 roku pracownicy ZGL wymienili zamki w lokalu. – Bezprawnie zajęto mi mieszkanie – skarżyła się wówczas pani Maria.

W międzyczasie, ZGL podzielił mieszkanie komunalne na dwa mniejsze i wynajął je komuś innemu. Kobieta podała więc miasto do sądu. 12 marca zapadł prawomocny wyrok w tej sprawie. Sąd

Okręgowy nakazał miastu przywrócenie posiadania lokalu w całości dla pani Marii.

– Możliwe jest wykonanie przez miasto wyroku Sądu Okręgowego i oddanie obydwu mieszkań powstałych z podziału 63-metrowego mieszkania opuszczonego przez Marię Kosidło. Ale do tej pory do ZGL nie wpłynęło oficjalne pismo w sprawie chęci objęcia w posiadanie obydwu mieszkań – stwierdza Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Radzyński Zakład Gospodarki Lokalowej stoi na stanowisku, że „sąd nie zakwestionował faktu podziału lokalu”. – Pod koniec września odbyło się spotkanie z panią Kosidło, która po obejrzeniu lokali nie zdecydowała się na protokolarnie przejęcie ich w posiadanie, co pozwoliło-

by wykonać orzeczenie sądu – przyznaje Tomasz Piotrowicz, dyrektor ZGL. – Wyrok sądu mówi o „przywróceniu posiadania”, a więc obowiązuje wydania lokali. Nie odnosi się on natomiast do stanu lokali, ich wyposażenia, przeprowadzania prac remontowych, łączenia lub podziału lokali – uważa Piotrowicz. Dyrektor podkreśla też, że przed ewentualnym wydaniem lokali ZGL nie będzie w nich prowadził żadnych remontów.

Obecnie, pani Maria wynajmuje mieszkanie w bloku w innej części miasta. Jej zdaniem, na mocy wyroku sądu, ZGL powinien przywrócić jej mieszkanie komunalne w pierwotnym stanie, przed podziałem na dwa mieszkania.

EWELINA BURDA

Blżej do chodnika przy Pileckiego

PUŁAWY Dobra wiadomość dla mieszkańców osiedla Niwa. Jeszcze w tym roku gotowa ma być dokumentacja dla nowego chodnika po wschodniej stronie ulicy rotm. Pileckiego. To rozwiązanie może poprawić bezpieczeństwo pieszych. Piesi, którzy chcą dostać się np. z ul. Spacerowej do Szkoły

Podstawowej nr 11 lub Miejskiego Przedszkola nr 3 mają pod górkę nie tylko ze względów topograficznych. Obecnie wymaga to nawet kilkukrotnego przechodzenia przez jezdnię, bo wschodnia strona ulicy Pileckiego na długości ok. 70 metrów to jedynie pas zieleni i krawężnik. Chodnik kończy się na ul.

Spacerowej, a „zebra” przez Pileckiego jest dopiero w pobliżu parkingu przed przedszkolem. To sprawia, że wielu pieszych przecina jezdnię w miejscu niedozwolonym, nierzadko zaskakując tym samym wjeżdżających na Pileckiego kierowców. Wszystkie te problemy mogą zniknąć nawet w przyszłym roku.

Wkrótce wyłoniony zostanie projektant nowego chodnika, który zostanie wytyczony po wschodniej stronie ul. Pileckiego, tuż przy ogrodzeniu przedszkola. Dokumentacja ma być gotowa w grudniu. Warunkiem rozpoczęcia prac będzie wpisanie tego zadania do nowego budżetu miasta. **RS**

R E K L A M A

IRO.6721.1.2020.MO

O G Ł O S Z E N I E

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Wierciszów i Skrzynice Drugie

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

o podjęciu przez Radę Gminy Jabłonna Uchwały Nr XVI/133/2020 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, zmienionej Uchwałą Nr XVII/141/2020 Rady Gminy Jabłonna z dnia 4 sierpnia 2020 r.

Zakres planu obejmuje obszary przedstawione na załącznikach graficznych do wymienionej uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz do uchwały zmieniającej, które dostępne są do wglądu w Urzędzie Gminy Jabłonna z siedzibą w Jabłonna - Majątek 22, 23-114 Jabłonna - Majątek oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jabłonna pod adresem: <https://ugjablonna.bip.lubelskie.pl/> (w zakładce Prawo miejscowe – Uchwały Rady Gminy).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Jabłonna, z siedzibą: Jabłonna - Majątek 22, 23-114 Jabłonna - Majątek, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej z wykorzystaniem Elektronicznej Skrzynki Podawczej lub adresu gmina@jablonna.lubelskie.pl w terminie do dnia 9 listopada 2020 r.

Wnioski powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Jabłonna, Jabłonna - Majątek 22, 23-114 Jabłonna-Majątek. Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iodug@jablonna.lubelskie.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Jabłonna

1 listopada nie wejdziemy na cmentarze?

ZAKAZ W Święto Zmarłych cmentarze powinny być zamknięte. Organizacja tej sytuacji powinna być jednoznaczna, w tej chwili powinny być już podawane informacje, żeby dać ludziom możliwość odwiedzin swoich bliskich na cmentarzach w bezpiecznych warunkach – mówi pediatra, immunolog Paweł Grzesiowski.

W weekend 31 października – 1 listopada to kolejny krok w kierunku rozsięgu pandemii w Polsce. Te osoby, które decydują w państwie o tym, czy będzie wtedy możliwość odwiedzenia cmentarzy bez ograniczeń, czy nie, będą ponosiły odpowiedzialność za to, co się stanie później – powiedział Grzesiowski w RMF 24.

Według niego cmentarze powinny być zamknięte. – Organizacja tej sytuacji powinna być jednoznaczna, w tej chwili powinny być już te informacje podawane, żeby dać ludziom możliwość odwiedzin swoich bliskich na cmentarzach w bezpiecznych warunkach – ocenił.

Zdaniem immunologa, „udawanie, że 1 listopada będzie dniem wyjętym spod zasad epidemiologicznych, jest po prostu zwyczajnie oszustwem”. Narażamy kolejne setki tysięcy ludzi na zachorowania.

Wirus roznosi się w szkołach

Grzesiowski mówił również o transmisji wirusa w szkołach. – Na



Zdaniem immunologa, z uwagi na trudną sytuację epidemiczną w Polsce, cmentarze 1 listopada powinny być zamknięte

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

podstawie analizy danych epidemiologicznych, której niestety nie mamy w pełni, ale mamy pewne mocno ugruntowane podejrzenia, że w szkołach odbywa się transmisja wirusa. Szczególnie w strefach czerwonych oraz w dużych miastach – poinformował.

Powiedział, że „w tych obszarach w moim pojęciu istnieje w tej chwili wskazanie, że część klas, szczególnie starszych powyżej 12. roku życia,

powinna przechodzić na nauczanie zdalne albo szkoły powinny być całkowicie zamknięte”. Ponieważ, jak tłumaczył, najważniejszym elementem, o którym nie wiemy wiele, jest przenoszenie wirusa przez osoby z niewielkimi objawami.

Leczenie jednych kosztem drugich

Wojewodowie zwrócili się z prośbą do izb zraszających lekarzy o

kierowanie personelu medycznego do pracy w związku z koronawirusem. Grzesiowski odniósł się do sytuacji przytoczonej przez prowadzącego, gdzie w województwie opolskim 95 proc. lekarzy nie stało się na wezwanie wojewody do walki z epidemią. Zdaniem lekarza, „w większości działania wojewodów są działaniami na oślep, tak samo jak wydają decyzje, żeby organizować oddziały covidowe bez

zastanowienia, w jakim szpitalu, czy ten szpital ma takie możliwości, czy ma lokalowe możliwości”. – Jestem sam świadkiem takich sytuacji na Mazowszu – szpital w nocy dostaje polecenie od wojewody, że ma przekształcić jeden z oddziałów w covidowy, nikt naprawdę wcześniej z nim niczego nie uzgadniał – powiedział.

W dalszej części programu mówił, że sytuacja jest na tyle poważna, że nie możemy szukać rezerw w ochronie zdrowia. – Wciąż popełniany jest ten sam błąd. Zabieramy lekarzy, łóżka ze szpitali, przekładamy je na covid, a co będzie z pacjentami, którzy nie mają covidu? – pytał. – Jeżeli np. w kilku szpitalach warszawskich zabieramy całe oddziały internistyczne i przekształcamy je w covidowe, to co się dzieje z pacjentami? Nie można leczyć jednych ludzi kosztem drugich – powiedział.

– Nie można funkcjonować w systemie, jeżeli się cały czas lekarzy traktuje jak sprzęty. Jeżeli ktoś chce zorganizować oddział covidowy, to należy najpierw uzgodnić to z dyrektorem szpitala, zorientować się, jakie ma potrzeby, a potem mu pomóc, a nie wydawać polecenia, za którymi nic nie idzie – dodał.

OLGA ŁOZIŃSKA, PAP

Sypią się mandaty za brak maseczek

Ostatniej doby policjanci w całym kraju pouczyli ponad 2300 osób, nałożyli mandaty na ponad 3720 osób, a w ponad 500 przypadkach skierowali wnioski o ukaranie do sądu za niezakrywanie nosa i ust – przekazał w środę rzecznik Komendy Głównej Policji insp. Mariusz Ciarka.

Policjanci od początku działań związanych ze zwalczaniem epidemii w Polsce już prawie 18,8 milionów razy sprawdzali osoby skierowane na kwarantannę. – Ostatniej doby sprawdziliśmy ponad 196 tys. osób skierowanych na kwarantannę, w ok. 700 przypadkach stwierdziliśmy uchybienia kwalifikujące się do



wyciągnięcia konsekwencji prawnych – podkreślił policjant.

Od początku epidemii 704 policjantów oraz 84 pracowników policji zarażonych wirusem wyzdrowiało. – Od początku działań zakończonych zostało ok. 1540 poli-



cjantów oraz 190 pracowników policji. 9760 policjantów było na kwarantannie, a obecnie przebywa na niej ok. 1600 funkcjonariuszy – poinformował rzecznik KGP.

Inspektor podkreślił, że policjanci, sprawdzając obowiązek zakrywania ust

Policjanci przypominają, że w przypadku nie stosowania się do zaleceń epidemicznych, inspektor sanitarny może wymierzyć karę pieniężną w wysokości od 5 do 30 tys. złotych

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

i nosa, pouczyli ponad 191 tys. osób, prawie 40 tys. osób zostało ukaranych mandatem karnym, a w prawie 12 tys. przypadków skierowano wnioski o ukaranie do sądu. – Ostatniej doby pouczyliśmy ponad 2300 osób, nałożyliśmy mandat w stosunku do ponad 3720 osób, a w prawie 500 przypadkach skierowaliśmy wnioski o ukaranie do sądu – zaznaczył.

– W pierwszej kolejności zawsze apelujemy o stosowanie się do obowiązujących ograniczeń, informujemy i przekazujemy komunikaty, również, jeżeli to możliwe przy pomocy urzędów nagłaśniających, zwłaszcza w strefach czerwonych oraz miejscach gromadzenia się osób. Jeżeli, pomimo zwrócenia uwagi, osoby nie stosują się do poleceń, każdy naruszający prawo musi liczyć się z surowymi konsekwencjami – zaznaczył.

Przekazał także, że ostatniej doby policjanci skontrolowali ponad 5 tys. środków publicznego transportu zbiorowego, a od początku wprowadzenia obostrzeń w tych środkach komunikacji

było już ponad 141 tys. kontroli.

– Od początku działań skontrolowano również ok. 257 tys. placówek handlowych oraz ok. 2,7 miejsc, gdzie organizowane są dyskoteki – przypominamy, że obecnie wprowadzony jest całkowity zakaz organizacji dyskotek. Skontrolowano również ok. 9,3 tys. miejsc organizacji wesel – dodał.

Przypomniał również, że zgodnie z ustawą o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi inspektor sanitarny może wymierzyć karę pieniężną w wysokości od 5 do 30 tys. złotych. – Apelujemy o rozsądek i odpowiedzialność – dodał.

(PAP)

Coraz tłoczniej w szpitalach

Z powodu koronawirusa w szpitalach przebywają 6084 osoby, u których potwierdzono zakażenie. 467 z nich jest podłączonych do respiratorów – poinformowało w środę Ministerstwo Zdrowia. Od początku epidemii wyzdrowiało 83 847 tys. chorych. W ciągu doby liczba ozdrowieńców wzrosła o 1843 osoby. Na kwarantannie przebywa 249 349 osób, a nadzorem sanitarno-epi-

demiologicznym objęto 33 071 osób. Z powodu koronawirusa w szpitalach przebywają 6084 osoby, u których potwierdzono zakażenie. 467 z nich jest podłączonych do respiratorów. We wtorek było to odpowiednio – 5669 i 421, w poniedziałek – 5262 i 404, w niedzielę – 4924 i 383; w sobotę – 4725 i 346; w piątek – 4407 i 320; w czwartek – 4138 i 296, w środę – 4000 i 283. (PAP)

Największy dobowy przyrost zakażeń i zgonów

Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u 6526 osób. Zmarło też 116 chorych. To najwięcej dobowych zakażeń i zgonów od początku epidemii – podał w środę resort zdrowia. Najwięcej – 1188 zakażeń – zanotowano w woj. mazowieckim. Do tej pory najwyższy dzienny bilans zakażeń zanotowano w sobotę 10 października. Wtedy resort przekazał raport o kolej-

nych 5300 zdiagnozowanych chorych na Covid-19. W niedzielę ministerstwo informowało o 4178 nowych zakażeniach, a w poniedziałek o 4394, we wtorek – 5068. Dane ze środy mówią o 6526 nowych zakażeniach. Najwięcej przypadków pochodzi z województw: mazowieckiego (1188), małopolskiego (1137), śląskiego (520), wielkopolskiego (508), nieco mniej z łódzkiego (405), a

w dalszej kolejności z kujawsko-pomorskiego (356), pomorskiego (344), podkarpackiego (319), dolnośląskiego (315), lubelskiego (256), świętokrzyskiego (255), opolskiego (233), warmińsko-mazurskiego (196), zachodniopomorskiego (175), podlaskiego (174) i z lubuskiego (145). Ministerstwo Zdrowia podało w środę, że z powodu COVID-19 zmarło 116 osób, w tym 105 z powodu współistnienia COVID-19

z innymi schorzeniami, zmarło 11 osób nie miało innych chorób. Do tej pory najwięcej zgonów zanotowano w czwartek 8 października, gdy poinformowano o śmierci 76 pacjentów. 8 z nich nie chorowało na inne schorzenia. Łącznie od początku epidemii potwierdzono obecność koronawirusa u 141 804 osób. Zmarło 3217 chorych. Wyzdrowiało 83 847 osób.

(PAP)

Kiedy coś iskrzy. Naukowe podejście do głaskania kota

FIZYKA Elektryzująca się wykładzina, iskry, które lecą z głaskanego kota, niesforne włosy uwolnione zimą spod czapki... Choć to bardzo stare eksperymenty, to ich wyjaśnienie w mikroskali wcale nie było dotąd jasne. Aż rozgryzło to dwóch fizyków. W badaniach pomogły... osiągnięcia dotyczące opisu czarnych dziur



Zjawisko elektryzowania jest znane od tysięcy lat. Już Tales z Miletu (VII-VI w. p.n.e) pokazał, że potarty materiałem bursztyn przyciąga np. wiórki drewna. To, że powstają tam ładunki elektryczne i jak się rozkładają, było wiadomo od dawna. Cały czas nie było jednak teorii, która by wyjaśniała na poziomie mikroskopowym, jak to możliwe, że ruch jednego materiału względem drugiego może wytwarzać elektryczność. To jedno z najstarszych doświadczeń fizycznych przez 2,5 tys. lat nie doczekało się więc o dziwo porządnego wyjaśnienia...

Na próbach zbadania pokrewnego zjawiska „suchego tarcia” zęby połamane nawet sławny Richard Feynman. Aż wreszcie za rozwiązanie problemu zabrali się prof. Robert Alicki z UG i prof. Alejandro Jenkins z Universidad de Costa Rica.

- W naszej pracy, dzięki nowym metodom z zakresu termodynamiki kwantowej, rozwiązaliśmy jedną z najstarszych zagadek fizyki -

mechanizm elektryzowania się ciał, czyli tzw. tryboelektryczności - podsumowuje prof. Robert Alicki.

Mikromaszynki do robienia prądu

Tłumaczy, że kiedy pocieramy o siebie dwa ciała (np. materiałem dotykamy kota), zachodzi proces zamiany energii kinetycznej (pochodzącej z ruchu materiału wobec sierści) na siłę elektromotoryczną, która powoduje przepływ prądu (widzimy to jako iskrę albo czujemy kopnięcie prądu).

- Przyroda skonstruowała więc urządzenie: kot i szmatka mogą dawać prąd. Ale jak w mikroskali wygląda maszyna, która zamienia ruch na prąd - nie było wiadomo. A my pokazaliśmy teoretyczny mechanizm, który wyjaśnia, jak jest tam generowany prąd, jak płyną tam ładunki. Tego nie możemy dokładnie zrozumieć używając tylko fizyki klasycznej. Trzeba użyć do tego najnowszych osiągnięć termodynamiki kwantowej - mówi naukowiec.

Opowiada, że choć jesteśmy otoczeni urządzeniami, które pozwalają nam korzystać z prądu, to do końca nie wiemy, jak one działają.

Odkryli zawory i tłoki

- Nie rozumiemy do końca działania ani urządzeń fotowoltaicznych, ani termoelektrycznych, ani nawet akumulatorów. Opis tego, co tam się dzieje, bazuje tylko na zasadzie zachowania energii. Wiemy więc np., że energia chemiczna lub ciepło są zamieniane na energię elektryczną prądu. Ale jak on jest wytwarzany, nawet w zwykłym akumulatorze, nie zostało dotąd wyjaśnione - mówi.

Dodaje, że działanie silnika parowego, np. w lokomotywie, też można opisać słowami: energia chemiczna ze spalania węgla zamienia się na energię kinetyczną pociągu. - To wyjaśnienie nie wystarczy jednak, by potem zbudować silnik. Trzeba mieć projekt. Wiedzieć, że tam jest kocioł, koła zamachowe, tłoki, zawory. A my, jeśli chodzi o zjawisko tryboelektryczności, na pozio-

mie mikroświata właśnie odkryliśmy takie zawory i tłoki - porównuje fizyk z UG.

- Inżynierowie są sprytni. Nawet jak nie znają teorii, potrafią zbudować działające urządzenia. Ale jeśli poznamy teorię, jaka za danym rozwiązaniem stoi, to jestem przekonany, że przyjdą im do głowy pomysły na ulepszenia - mówi.

Spodziewa się, że może to znaleźć zastosowanie w tzw. nanogeneratorach tryboelektrycznych - rozwijającym się sektorze urządzeń, które wykorzystują prąd generowany podczas elektryzowania się ciał.

Koty a czarne dziury

Naukowcy w badaniach nad tryboelektrycznością wyszli od dość odległego od wykładzin i kotów zjawiska, jakim jest promieniowanie obracających się czarnych dziur (opisane przez Stephena Hawkinga).

- Jeśli ten efekt opisze się trochę inaczej, zgodnie z kwantową teorią układów otwartych, którą się zajmujemy, to otwiera się nowy ob-

szar zastosowań. Akurat my kwantowy efekt promieniowania czarnej dziury zastosowaliśmy do wyjaśnienia, w jak sposób powstaje prąd wskutek elektryzowania się ciał przez pocieranie - mówi prof. Alicki.

I zarysowuje ideę rozwiniętą w tych badaniach.

- Jeśli czarna dziura się obraca, energię tego obrotu może przekazać promieniowaniu. Jeśli ją, taką czarną dziurę, oświetlimy światłem, to może ona część energii rotacji przekazać światłu, które ulega wzmocnieniu - mówi. I porównuje to do działania lasera. Tłumaczy, że ma to związek z właściwościami fotonów i innych bozonów - cząstek przenoszących oddziaływania. Takie cząstki lubią towarzystwo innych cząstek będących w tym samym stanie.

Elektrony chcą przeskakiwać

Tymczasem zjawiska elektryczne związane są z innymi cząstkami materii - elektronami, które są fermionami. Fermiony zaś są oryginalnymi: nie lubią przebywać

w tym samym stanie, co ich sąsiedzi. Można jednak tak przerobić opis promieniowania czarnych dziur, aby dostosować go do działania fermionów.

- Matematyka jest tu dosyć podobna - komentuje.

A dzięki temu opisowi matematycznemu można zrozumieć, jak ruch ciał względem siebie powoduje, że elektrony chcą przeskakiwać z jednego ciała na drugie tak, że tworzą prąd.

- To otwiera przed nami nową perspektywę opisu zjawisk takich jak np. działanie akumulatora - uśmiecha się naukowiec.

Badacz zaznacza, że na razie - wspólnie z Alejandro Jenkinsem - przedstawił teoretyczny opis dotyczący tryboelektryczności. Aby potwierdzić słuszność tych dociekań, potrzebne jest przeprowadzenie serii doświadczeń. Naukowiec jednak dodaje, że eksperymenty te nie są skomplikowane. I ma nadzieję, że wkrótce znajdą się fizycy chętni, by przeprowadzić takie badania.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

WEZWANIE DO ZŁOŻENIA DOKUMENTÓW AKCJI



Zarząd Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A. w Elizówce, w związku z art. 16 ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1798)

wzywa wszystkich akcjonariuszy Spółki do złożenia posiadanych dokumentów akcji w celu ich dematerializacji.

Dokumenty akcji należy składać w siedzibie Spółki, adres: Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn, w dni robocze od poniedziałku do piątku, w godz. 8-15. Niniejsze wezwanie jest 5 z 5.

in382

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie **zostało wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 143 o pow. 0,6700 ha położonej w obrębie 060915_2.0012 – Wysokie. Cena wywoławcza 26.000,00 zł + 23% VAT.**

Wysokość wadium 2.600,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 17.11.2020 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 1, telefonicznie (84) 680-62-06, na stronie www.wysokie.pl.

in428

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2389L – ul. Eugeniusza Romera wraz z przebudową drogi powiatowej nr 2337L – ul. Damentowej, przebudową drogi powiatowej nr 2376L – ul. Nałkowskich, przebudową drogi wewnętrznej – ul. Nałkowskich, budową dodatkowej jezdni do ul. Eugeniusza Romera oraz z budową sieci kanalizacji deszczowej, budową instalacji oświetlenia drogowego, budową kanału technologicznego, przebudową sieci telekomunikacyjnych, przebudową sieci elektroenergetycznych nn i SN, przebudową sieci gazowej, przebudową sieci wodociągowej, budową i przebudową instalacji drogowej sygnalizacji świetlnej oraz budową zasilania infrastruktury przystankowej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2389L – ul. Eugeniusza Romera	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 7	92, 27/2 (27/3), 25 (25/1), 95/20, 95/21 (95/24)
ark. 10	116, 10/7, 125/19 (125/85), 125/37 (125/87), 125/18 (125/83), 125/17 (125/81)
ark. 21	151/4, 151/3 (151/5), 23/4, 24/8
ark. 24	120, 30/15, 92/2, 30/16 (30/17), 95/7, 95/6 (95/13), 95/12 (95/15)

w nawiasach podano działki po podziale

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi powiatowej nr 2337L – ul. Damentowej	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 7	94/12, 94/11

pod przebudowę drogi powiatowej nr 2376L – ul. Nałkowskich	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 7	29/6
ark. 24	119/2, 129/20

pod przebudowę drogi wewnętrznej – ul. Nałkowskich	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 24	129/13

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 1	82/20, 82/28, 82/26, 82/23, 84/1, 84/2
ark. 7	95/22, 95/21 (95/25)
ark. 10	125/17 (125/82)
ark. 21	156/13, 155, 156/38, 156/32, 156/10
ark. 24	112/2, 30/10, 30/11, 129/14, 58/3, 119/2, 129/20

w nawiasach podano działki po podziale

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0043 - Wrotków	
ark. 7	25 (25/2)
ark. 10	125/37 (125/88), 5/4, 77, 78
ark. 24	58/3, 95/6 (95/14), 95/12 (95/16), 129/21

w nawiasach podano działki po podziale

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się ogłoszenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in416

BIZNES

VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji
sprzeda elementy wyposażenia biurowego
m.in. szafy i regały, biurka, fotele, laptopy, samochód osobowy skoda octavia kombi 1,6 benzyna z 2012r.
W/w sprzęty można oglądać w Lublinie, ul. Skromna 5 w godz 9-15. Tel. 506-370-546

150220L01-A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

MOTORYZACJA



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

PRACA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-

230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01-A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne



Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT W POSTĘPOWANIU NA

pełnienie funkcji inspektorów nadzoru przy budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Kraśniku przy ul. Popiełuszki 15

Blisze informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 w Kraśniku na stronie internetowej: www.sm-metalowiec.com.pl lub pod numerem telefonu **81 8253620**.

in427

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony na:

Dostawę i montaż wodomierzy wyposażonych w moduł do odczytu radiowego (zdalnego) wraz z okresowymi ich odczytami w całych zasobach S. M. „Czechów”

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia jest do odebrania w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 w Lublinie w Dziale Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi (pokój 111) lub drogą elektroniczną.

Koszt uzyskania SIWZ: 200,00zł
Opłatę za SIWZ należy wpłacić na konto S.M. „Czechów”
PKO BP 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w SIWZ.
2. Wpłacenie wadium na wyżej wymienione konto w wysokości 100.000,00zł

Oferty należy składać w terminie do **05.11.2020r. do godz. 15⁰⁰** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109 (sekretariat)**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in423

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KRAJ I ŚWIAT

Stadion Hutnika dopuszczony

Hutnik Kraków otrzymał pozwolenie na rozgrywanie spotkań II ligi na swoim stadionie. Beniaminek

dotychczasowe mecze ligowe rozgrywał na stadionie Garbarni.

Mecz Górnika w Polsce

Zaległe spotkanie 3. kolejki Fortuna I ligi, w którym Górnik Łęczna zagra z Arką Gdynia, będzie transmitowane w Polsce Sport Extra. W związku z transmisją odbędzie się on 21 października o godz. 17.40. Polsat, na jednym ze swoich kanałów,

pokaże także pucharowy mecz łączników. Wyjazdowe spotkanie ze Śląskiem Wrocław zaplanowano na wtorek 3 listopada na godz. 12.30. Hitem 1/16 Pucharu Polski będzie bez wątpienia mecz Widzew Łódź – Legia Warszawa (30 października, godz. 20).

Dwa gole Jarosława Niezgody

Jarosław Niezgoda strzelił dwa gole dla Portland Timbers w wygranym 3:0 meczu amerykańskiej MLS z San Jose Earthquakes. Polak, którego w 60 minucie na boisku zmienił Felipe Mora, ma na swoim koncie sześć ligowych

bramek w tym sezonie, z czego pięć zdobył w ramach sezonu zasadniczego. Portland zajmuje drugie miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 30 punktów w 16 meczach.

Niespodzianka w Kijowie

Niespodzianką zakończył się mecz 4. kolejki Ligi Narodów. W Kijowie Ukraina 1:0 pokonała Hiszpanię. Jedyna bramka padła w 76. minucie. Do siatki trafił Wiktor Cygankow. Reprezentacja Niemiec w meczu ze Szwajcarią przegrywała najpierw 0:2, następnie 2:3, ale nie dała się pokonać. Widowisko-

w pojedynku zakończył się remisem 3:3. W tabeli gr. 4 Dywizji A, po czterech meczach, prowadzą Hiszpanie (7 pkt) przed Niemcami i Ukraińcami (po 6 pkt) i Szwajcarią (2). Przypomnijmy, że pierwsza ekipa zakwalifikuje się do turnieju finałowego, a ostatnia spadnie.

Kolejna wygrana Torunia

Trzeci z rzędu triumf Polskiego Cukru Toruń w Energa Basket Lidze. Ekipa trenera Jarosława Zawadki pokonała we własnej hali Asseco Arkę Gdynia 94:79. Perfekcyjny Aaron Cel (7/7 z gry), wszechstronny Obie Trotter (8

asyst, 6 przechwyty) i Donovan Jackson (24 pkt) mieli największy wkład w sukces swojego zespołu. W tabeli prowadzi Pszczółka Start Lublin (9 meczów/15 pkt), Arka (8/12) jest siódma, Polski Cukier (8/11) dziewiąty.

Amatorzy budzą się ze snu

Po wielomiesięcznej przerwie koszykarze-amatorzy przygotowują się do ligowego grania. W sobotę w rozgrywkach LNBPA odbędą się na razie spotkania towarzyskie, żeby drużyny zapoznały się z nowymi warunkami meczowymi, a także celem dopracowania procedur funkcjonowania w czasie pandemii koronawirusa. Kilka spotkań zapowiada się jednak pasjonująco. Na pierwszy plan wysuwają się niedzielne konfrontacje w Konferencji A, gdzie Alco zmierzy się z Symbitem (godz. 18), a Matematyka z Migel Brtohers (godz. 18). Wszystkie mecze LNBPA odbywają się w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza.

W rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego trwa kompletowanie uczestników. Zgłosiło się już 12 zespołów. Organizatorzy obniżyli minimalny wiek uczestników rozgrywek. W nadchodzącym sezonie będą mogli występować w nich gracze urodzeni już nawet w roczniku 1988. Zgłoszenia przyjmowane są u organizatorów. Dokładne dane kontaktowe są zamieszczone na stronie www.ligamaxi.pl. Koszt udziału w rozgrywkach jest zależny od liczby uczestników i zostanie ustalony po zamknięciu listy zgłoszeń.

Problemy przed startem sezonu

ROZMOWA z Morgan Bertsch, amerykańską koszykarką Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

• Jak oceniasz wasze przygotowania do sezonu?

– Rozegrałyśmy kilka do-brych spotkań, ale po takich meczach zawsze znajdujesz coś, nad czym możesz jeszcze popracować. Czekam na nasze pierwsze spotkania (rozmawialiśmy przed inauguracją sezonu z VBW Arką Gdynia – dop. red.) i na to, co możemy pokazać jako zespół.

• W ubiegłym sezonie grałaś w lidze rosyjskiej, więc masz doświadczenie z europejską koszykówką.

– Tak. To była bardzo wymagająca liga. Grałam też w rozgrywkach EuroCup. Teraz chcę lepiej poznać polską ligę. Mam nadzieję, że będę miała sporo radości z wygrywania spotkań.

• Trener Krzysztof Szewczyk powiedział mi, że z jego perspektywy problemy z koronawirusem w waszym zespole mocno pokrzyżowały wam plany. Też tak na to patrzysz?

– Udawało nam się układać kolejne elementy i łapałyśmy swój rytm. Przydarzyło nam się to tuż przed startem sezonu. Zdecydowanie zepsuło nam to trochę plany. Nikt nie chce siedzieć w domu, kiedy można w tym czasie trenować.

• Pojawiły się u ciebie wątpliwości, jeszcze przed podpisaniem kontraktu w Lublinie, czy będziecie w ogóle mogły zagrać



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

w koszykówkę w tym roku? Sytuacja epidemiczna szybko się zmienia i jest szczególnie trudna w USA.

– Tak, pojawiła się niepewność, jak ten sezon będzie wyglądał. Nie było wiadomo, czy zespoły będą mogły

podpisywać kontrakty z zawodniczkami. Ale wiemy też, co liga i drużyny robią, żeby uchronić nas przed chorobą. Odczuwam lekką niepewność, ale wierzę w to, że wszyscy robią co tylko

możliwe, żeby zawodniczki i kibice czuli się jak najlepiej.

• Jak się ze sobą dogadujecie w zespole?

– Jestem tu dopiero od ponad dwóch tygodni, ale wszystkie dziewczyny są bardzo przyjazne. Na pewno pomaga to, że mówią po angielsku (śmiech). Spędzałyśmy fajnie razem czas. Wierzę w to, że jeśli jest chemia w zespole poza parkietem, to będzie nam się też dobrze grało jako drużyna.

• Kiedy szukałem informacji na twój temat, to natrafiłem na wzmiankę o tym, że jesteś potomkinią Wilhelma Zdobywcy. To prawda?

– Tak, to prawda (śmiech). Mój dziadek zajmuje się genealogią i dotarł aż do tamtych czasów.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

PORAŻKA NA INAUGURACJE, PRZEŁOŻONE MECZE

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęła sezon z opóźnieniem z powodu pozytywnego wyniku testu na obecność koronawirusa u jednej z koszykarek. Przełożono spotkanie z CCC Polkowice (21 października) oraz KS Basketem 25 Bydgoszcz (28 października). W ostatnią niedzielę lublinianki podejmowały mistrza Polski – VBW Arkę Gdynia – i przegrały 56:83. W sobotę zmierzą się za to na wyjeździe z PolskaStrefalnestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim.

Nagrody rozdane

PGE EKSTRALIGA Poznaliśmy triumfatorów tegorocznych „Szczakielei”, czyli nagród dla wyróżniających się zawodników w najlepszej żużlowej lidze świata. Statuetki nie trafiły do rąk żadnej z dwóch nominowanych osób z Motoru Lublin. Kibice mogli głosować przez internet na żużlowców w pięciu różnych kategoriach. Za największą „Niespodziankę Sezonu” został uznany Australijczyk Jaimon Lidsey z Fogo Unii Leszno, który otrzymał 39.88 proc. głosów. W tej samej kategorii znalazł się Matej Żagar, ale na niego głosowało najmniej, bo 10.33 proc. internautów.

„Najlepszym Juniorem Sezonu” wybrano z kolei Dominika Kubere, również z Unii, który ma w przyszłym sezonie zasilić szeregi Motoru Lublin. Zawodnik, który kończy w tym roku przygodę z jazdą juniorską, otrzymał 50.37 proc. głosów. „Najlepszym Trenerem/Menadżerem Sezonu” wybrano z kolei Piotra Barona, który doprowadził Unię Leszno do czwartego złota Drużynowych Mistrzostw Polski z rzędu – miał 34.93 proc. głosów. Natomiast Jacek Ziółkowski, opiekun lubelskich „Koziółków” otrzymał

13.16 proc. głosów.

„Najlepszym Zagranicznym Zawodnikiem Sezonu” został Emil Sajfutdinow, lider Unii (40.45 proc.), a za „Najlepszego Polskiego Zawodnika Sezonu” uznano Bartosza Zmarzlika z Moje Bermudy Stali Gorzów – srebrnego medalistę DMP oraz zwycięzcę Indywidualnych Mistrzostw Świata (54.70 proc.). „Drużyną Sezonu” został tradycyjnie triumfator PGE Ekstraligi, czyli w tym sezonie była to ponownie Fogo Unia Leszno. Za „Wyścig Sezonu” kibice uznali wygraną Emila Sajfutdinowa w 9. biegu z Januszem Kołodziejem i duetem gorzowian – Jackiem Holderem i Bartoszem Zmarzlikiem – w drugim finałowym starciu Unii ze Stalą. (**KYKU**)

Złoto dla Danii

Marcus Birkemose z Danii wygrał w poniedziałek finał Indywidualnych Mistrzostw Europy Juniorów na torze w Gdańsku. Zawodnik zdobył w sumie 13 punktów. W stawce było także czterech Polaków. Najlepszy z nich – Jakub Miśkowiak – wywalczył srebrny medal. Mateusz Cierniak był 6. (9 punktów), Mateusz Świdnicki 14. (3 punkty), a Karol Żupiński 17. (1 punkt).

Mamy wicemistrza

ZAPASY Zawodnik Cementu-Gryfa Chełm w świetnym stylu zdobył srebrny medal mistrzostw Polski

Szymon Szymonowicz dokonał tego podczas zawodów rozegranych w Radomiu. 20-letni wychowanek Cementu-Gryfa Chełm po drodze od srebrnego medalu walczył jak równy z równym z bardziej doświadczonymi rywalami odnosząc kolejne zwycięstwa. Pierwszy pojedynek na matach Radomia wygrał z reprezentantem MKZ Unia Racibórz Kamilem Zakrzewskim. O awansie chełmianina do półfinału zdecydowała walka z Kamilem Dzitkowskim z AKS Piotrków Trybunalski. O wejście do ścisłego finału zmierzył się z Sewerynem Szrederem. Warto dodać, że zapaśnik AZS AWF Warszawa jest aż o 16 lat starszy od Szymonowicza.

Przeciwnikiem w finale był Arkadiusz Kułynycz. Reprezentant gospodarzy występujący na co dzień w RCSZ Olimpijczyku Radom to brązowy medalista mistrzostw Europy seniorów, Igrzysk Europejskich oraz wielokrotny mistrzem kraju.



FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Zapaśnik Cementu-Gryfa walczył bardzo ambitnie. Nie wystarczyło to jednak do odniesienia zwycięstwa. Ostatecznie młody chełmianin uległ na punkty 0:4 bardziej doświadczonemu i starszemu koledze z repre-

zentacji Polski. Tym samym Szymonowicz już jako junior wywalczył tytuł wicemistrza Polski seniorów.

Blisko wywalczenia medalu był także inny zawodnik Cementu-Gryfa Michał Biskupski. Ostatecznie jed-

Szymon Szymonowicz został wicemistrzem Polski

nak sklasyfikowany został na wysokim piątym miejscu w Polsce.

(GROM)

Pojadą na kadrę

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Pięć zawodniczek Górnik Łęczna otrzymało powołanie do reprezentacji Polski na mecze eliminacji mistrzostw Europy

W tym gronie znalazły się Małgorzata Grec, Jolanta Siwińska, Nikola Karczewska, Emilia Zdunek i Ewelina Kamczyk. Dwie ostatnie powracają do drużyny narodowej po kilkumiesięcznej przerwie. Przypomnijmy, że we wrześniu nasza kadra mierzyła się dwa razy z Czechami, ale Miłosz Stępiński nie zdecydował się na wysłanie im powołania. Biało-Czerwone w tym dwumeczu zdobyły tylko jeden punkt i mocno ograniczyły swoje szanse na awans do mistrzostw Europy. Decyzje kadrowe selekcjonera natomiast spotkały się ze sporą krytyką części środowiska. – Powołania w tym przypadku dostosowałem do przeciwników, z którymi przyjdzie nam się mierzyć. Przeciwno Azerbejdżanowi i Moldawii potrzebuję zawodniczek technicznych i kreatywnych, dlatego do kadry wracają Katarzyna Daleszczyk, Emilia Zdunek czy Ewelina Kamczyk, które znów zaczęły strzelać gole w lidze. Mają okazję udowodnić mi i kibicom, że należy im się miejsce w reprezentacji. Mocno liczę na ich dobrą postawę – powiedział portalowi łącznaspilka.pl Miłosz Stępiński. Górnik Łęczna jest najliczniej reprezentowanym klubem w kadrze. Jedną przedstawicielkę mniej niż mistrz Polski mają Czarni Sosnowiec, aktualny lider Ekstraligi. Warto jednak podkreślić, że aż 8 powołanych piłkarek na co dzień reprezentuje kluby zagraniczne.

Zgrupowanie rozpocznie się w niedzielę, 18 października w Kėpie koło Sochocina. Mecze z Azerbejdżanem, który odbędzie się 23 października na stadionie Polonii Warszawa, na żywo pokaże TVP Sport. Cztery dni później Biało-Czerwone zagrają w Kiszyniowie z Mołdawią. W obu spotkaniach podopieczne Stępińskiego będą zdecydowanymi faworytkami. Górnik będzie miał też swoje przedstawicielki na zgrupowaniu reprezentacji U-19, która 19 października spotka się w Siedlcach. Nina Patalon wysłała powołania do Weroniki Kaczor i Klaudii Zielińskiej.

Wciąż czekają na punkty

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Widok Lublin ponownie przegrał. Tym razem lepsza od podopiecznych Piotra Rodaka była ekipa Łoczków Wyszków. Pierwsza połowa potoczyła się dość niespodziewanie. Wprawdzie Łoczki zgodnie z planem objęły prowadzenie, ale później dwie bramki zdobyły lublinianki. Najpierw do siatki trafiła Kamila Głodek, a później Wiktoria Sprawka. Niestety, korzystnego wyniku nie udało się utrzymać po zmianie stron, kiedy gospodynie już zdecydowanie przyspieszyły tempo i wygrały 5:2. Widok jest ostatni w tabeli i wciąż czeka na pierwsze punkty w tym sezonie.

Wracają po kwarantannie

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Po dwóch tygodniach przerwy Azoty Puławy wracają do rywalizacji o stawkę. Dzisiaj o godzinie 18 zmierzą się u siebie z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski w ramach szóstej serii spotkań

Po raz ostatni puławianie wybiegli na boisko w meczu rewanżowym Ligi Europejskiej z IFK Kristianstad. Ulegli wówczas w Szwecji 22:24 i nie awansowali do fazy grupowej. Po tym spotkaniu drużyna Azotów miała jeszcze w planach występ w turnieju finałowym PGNiG Pucharu Polski w Lublinie oraz dwa mecze w PGNiG Superlidze: u siebie z Zagłębiem Lubin i na wyjeździe z Energa MKS Kalisz. Z powodu wykrycia koronawirusa w ekipach rywali oba zostały przełożone. Już wiemy, że zaległe starcie w Kaliszu odbędzie się 21 października.

Zanim jednak do niego dojdzie czwarta drużyna minionego sezonu zmierzy się u siebie z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. – Na razie nie mamy żadnych informacji aby to spotkanie miało się nie odbyć. I my i rywale jesteśmy zdrowi. Pamiętajmy jednak, że nawet na godzinę przed pierwszym gwizdkiem możemy dostać nową informację – tłumaczy Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Spotkanie zostanie rozegrane już w czwartek, choć ligowa kolejka rozpoczyna się dzień później. – Zmuszeni byliśmy je przełożyć o jeden dzień z powodu problemów z halą MOSiR. W weekend obiekt zajmują sympatycy taekwondo



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

olimpijskiego. Planowana jest XXVI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Halowych 2020 – tłumaczy prezes Azotów.

Gospodarze przystąpią do rywalizacji z pozycji lidera. Mimo rozegranych tylko trzech spotkań drużyna trenera Larsa Waltheera przewodzi stawce ekip PGNiG Superligi. – Chcemy utrzymać tę pozycję. Nie wyobrażamy sobie innego scenariusza jak zwycięstwo nad Piotrkowianinem – za-

powiada prezes. A Michał Jurecki, lider i kapitan Azotów, dodaje: – w tym okresie mieliśmy bardzo dużo treningów, może czasami nawet aż za dużo. Stęskniliśmy się już za grą o punkty.

Dla Michała Jureckiego i puławian czwartkowe spotkanie będzie mieć dodatkowy smaczek. Z drużyną Piotrkowianina przyjedzie Bartosz Jurecki, starszy brat Michała. Nie tak dawno grał w Azotach, a potem był ich trenerem.

POZOSTAŁE MECZE

6. KOLEJKI:

16 PAŹDZIERNIKA

(piątek): Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin • 17 października (sobota): Łomża Vive Kielce – Gwardia Opole • Sandra Spa Pogoń Szczecin – MMTS Kwidzyn • Stal Mielec – Energa MKS Kalisz • 18 października (niedziela): Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów • Górnik Zabrze – Grupa Azoty SPR Tarnów.

(GROM)

Awans się oddala

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski do lat 21 wciąż nie może być pewna awansu na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. W Gdyni ekipa trenera Czesława Michniewicza w ramach meczu grupy 5 zremisowała z Bułgarią 1:1. Już przed tym spotkaniem było wiadomo, że jego stawką będzie drugie miejsce w grupie 5. Dzięki triumfowi 4:1 nad Łotwą zwycięstwo i awans na mistrzostwa Europy zapewnili sobie Rosjanie, którzy przed rozpoczęciem wtorkowych zmagani mieli cztery punkty przewagi nad drugą reprezentacją Polski.

Trener Michniewicz po raz ostatni poprowadził kadrę, teraz ma się skupić na pracy w Legii Warszawa. W kadrze pracował od 2017 roku. Jego następcą będzie Michał Stolarczyk, który do tej pory zajmował się kadrą do lat 17. W młodzieżowych mistrzostwach Europy, które odbędą się w 2021 roku na Węgrzech i w Słowenii, weźmie udział 16 zespołów. Gospodarze są zwolnieni z eliminacji, a bezpośrednią kwalifikację uzyskają zwycięzcy każdej z dziewięciu grup eliminacyjnych oraz pięć najlepszych drużyn z drugich miejsc według dorobku z drużynami z pierwszych pięciu miejsc w tabeli.

Lotto (13.10)

3, 8, 16, 26, 32, 33.

Lotto Plus (13.10)

4, 7, 10, 17, 32, 38.

Multi Multi (14.10), godz. 14

4, 18, 19, 20, 22, 24, 29, 31, 34, 35, 37, 39, 52, 54, 55, 62, 65, 66, 68, 75. Plus 62.

Multi Multi (13.10), godz. 21.50

11, 18, 22, 24, 35, 38, 39, 40, 43, 45, 46, 47, 50, 53, 59, 61, 63, 65, 69, 77. Plus 35.

Mini Lotto (13.10)

5, 15, 25, 29, 30.

Ekstra Pensja (13.10)

10, 11, 14, 17, 26 – 3.

Ekstra Premia (13.10)

3, 5, 22, 30, 32 – 1.

Kaskada (14.10), godz. 14

3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 18, 19, 20.

Kaskada (13.10), godz. 21.50

2, 3, 7, 9, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

Super Szansa (14.10), godz. 14

7, 3, 9, 7, 4, 0, 5.

Super Szansa (13.10), godz. 21.50

5, 7, 2, 7, 6, 7, 9.

Zdominowali najłżejsze podium

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW

Reprezentanci naszego regionu wywalczyli 15 medali podczas mistrzostw Polski juniorek i juniorów

Zawody rozegrano w Gdańsku. Młodzież z Lubelszczyzny zdobyła siedem złotych, pięć srebrnych i trzy brązowe krążki. Lepsi byli sztangiści, którzy osiem razy stawali na podium MP.

Prawdziwą dominację na pomoście widzieliśmy w najłżejszej kategorii wśród mężczyzn. W wadze do 55 kg triumfował Karol Maksymowicz z Agrosu Zamość. Drugi był Mateusz Fiut z Wisły Puławy, a trzeci Karol Brodziak z GLKS POM-Iskra Piotrowice. Dwa sąsiadujące miejsca na „pudle” zajęły także kobiety. W kat. do 59 kg druga była Kinga Kwiatkowska z Unii Hrubieszów. Na najniższym stopniu podium stanęła Wiktoria Gierczuk z AZS AWF Biała Podlaska.

MEDALIŚCI Z NASZEGO REGIONU

Kobiety. kat 45 kg: 1. Natalia Bobrowska (Unia Hrubieszów) – 96 kg w dwuboju (43 kg rwanie + 53 kg podrzut) * **kat. 55 kg:** 2. Patrycja Powroźnik

(GULKS Niemce) – 142 kg (62 kg + 80 kg) * **kat. 59 kg:** 2. Kinga Kwiatkowska (Unia Hrubieszów) – 124 kg (57 kg + 67 kg), 3. Wiktoria Gierczuk (AZS AWF Biała Podlaska) – 118 kg (54 kg + 64 kg) * **kat. 81 kg:** 1. Agnieszka Rak (Znicz Biłgoraj) – 192 kg (88 kg + 104 kg) * **kat. 87 kg:** 1. Natalia Fota (Wisła Puławy) – 174 kg (74 kg + 100 kg) * **kat. + 87 kg:** 1. Julia Janiak (Unia Hrubieszów) – 176 kg (80 kg + 96 kg).

Mężczyźni. kat. 55 kg: 1. Karol Maksymowicz (Agros Zamość) – 187 kg (85 kg + 102 kg), 2. Mateusz Fiut (Wisła Puławy) – 154 kg (64 kg + 90 kg), 3. Karol Brodziak (GLKS POM-Iskra Piotrowice) – 126 kg (54 kg + 72) * **kat. 61 kg:** 1. Kacper Bogusz (GCK Kobylany) – 203 kg (88 kg + 115 kg) * **kat. 89 kg:** 2. Michał Puchala (Unia Hrubieszów) – 261 kg (118 kg + 143 kg) * **kat 109 kg:** 1. Szymon Trytek (Agros Zamość) – 265 kg (120 kg + 145 kg), 3. Jakub Dziewickiewicz (Unia Hrubieszów) – 256 kg (111 kg + 145 kg) * **kat. + 109 kg:** 2. Dominik Joniec



Pod okiem trenera Antoniego Kawałka Karol Brodziak z GLKS POM-Iskra Piotrowice zdobył brązowy medal w kat 55 kg

(Agros Zamość) – 296 kg (135 kg + 161 kg). W klasyfikacji klubowej najwyżej, na czwartym miejscu, sklasyfikowana została Unia Hrubieszów. Szóste miejsce

zajął Agros Zamość, a 11. Znicz Biłgoraj, 15. był AZS AWF Biała Podlaska, 17. GCK Kobylany, 18. Wisła Puławy, 22. GLKS POM-Iskra Piotrowice, a 23. GULKS Niemce.

Województwo lubelskie sklasyfikowane zostało na drugiej pozycji ustępując miejsca Mazowieckiemu, a wyprzedzając Łódzkie.

(GROM)

Czas na pracę i wyciągnięcie wniosków

PIŁKARSKA II LIGA W weekend Motor nie rozegra meczu o punkty. Żółto-biało-niebieskim akurat wypada pauza. Najbliższe dwa tygodnie drużyna ma poświęcić na wyeliminowanie błędów i powrót do tego, co grała na początku rozgrywek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po zupełnie nieudanym meczu przeciwko KKS Kalisz, który Motor przegrał aż 0:3 drużyna z Lublina spięła się lepiej w Suwałkach. Niestety, nie poprawiła swojego dorobku. W efekcie, po ośmiu kolejkach ma na koncie tylko siedem punktów i zdecydowanie bliżej jej do strefy spadkowej niż baraży o awans.

Drugi trener żółto-biało-niebieskich Tomasz Jasik przyznaje, że drużyna miała ostatnio słabszy okres. – Na pewno mecze z Garbarnią i KKS Kalisz były gorsze w naszym wykonaniu. Ostatni z Wigrami powiedziałbym jednak, że był już poprawny. Zabrakło nam konsekwencji w defensywie i przez to nie udało się zapunktować. Mamy teraz dwa tygodnie, żeby zresetować głowy, popracować nad tym, co nie funkcjonowało i wyeliminować błędy. A za te kilkanaście dni chcemy zagrać o pełną pulę i wrócić na dobre tory i do tego, co graliśmy na początku sezonu – wyjaśnia drugi szkoleniowiec beniaminka.

Od starcia z Wigrami Tomasz Swędrowski i spółka rozpoczęli serię meczów z teoretycznie trudniejszymi rywalami. 24 października rywalem będzie siódma w tabeli Bytovia, a później: trzecia Chojniczanka Chojnice i następnie druga Stal Rzeszów. A to oznacza, że nie



Piłkarze Motoru nie mogą być zadowoleni z początku sezonu 2020/2021

FOT. MOTOR LUBLIN

nia i oceniać postawę poszczególnych zawodników, teraz jest na to za wcześnie – zapewnia asystent trenera Hajdy.

Jakie plany na najbliższe dni mają żółto-biało-niebiescy? – Na pewno to będzie trochę mocniejszy mikrocykl – przyznaje trener Jasik. – We wtorek i czwartek zaplanowaliśmy po dwie jednostki, a na piątek grę wewnętrzną. Na pewno trochę więcej popracujemy nad siłą. Ostatnio mieliśmy mecze co trzy dni, więc mniej było czasu na pracę motoryczną. Teraz jest jednak szansa, żeby nadrobić zaległości – dodaje asystent Mirosława Hajdy.

ROPSKI JUŻ TRENUJE, PRZERWA MICHOTY

W Suwałkach z powodu urazu stopy nie mógł zagrać Krzysztof Ropski. Po kontuzji nie ma już jednak śladu. – Krzysiek we wtorek uczestniczył w zajęciach. Jest gotowy. Po Kaliszu miał problemy i nie trenował cały tydzień, dlatego zdecydowaliśmy, że nie zagra przeciwko Wigrom. Marcin Michota? W tym tygodniu będzie wyłączony z treningów, ale mamy nadzieję, że wróci w następnym i że będzie mógł pojawić się na boisku przy okazji spotkania z Bytovią – dodaje Tomasz Jasik.

będzie łatwo o szybki marsz w górę tabeli.

– Każdy zespół w tej lidze potrafi zapunktować z każdym. W ostatniej kolejce Bytovia przegrała z Kaliszem, a druga drużyna Śląska wygrała z Chojniczanką. Po naszym remisie ogłoszono, że wynik we Wrocławiu, to była tak naprawdę wielka porażka. Wiadomo, że liczyliśmy na zwycięstwa, ale nie uważam, żeby mecze z dołem tabeli były złe. Ostatni sezon pokazał, że sytuacja

może się bardzo szybko zmienić. Stal Rzeszów najpierw była na miejscu spadkowym, a później dostała się do baraży o awans. Taka to liga, że każdy jest w stanie wygrać z każdym, ale i przegrać – przekonuje drugi trener Motoru.

Oczywiście nikt w klubie nie jest zadowolony z obecnego dorobku. – Na pewno liczyliśmy na więcej. Jest w nas złość za brak punktów, w meczach, w których graliśmy dobrze. Tak było

z Błękitnymi, czy Skrą. Ze Śląskiem też mogliśmy wygrać. Trudno jest rozegrać ponad 30 meczów w dobrym stylu. Trzeba jednak wygrywać, kiedy spotkania dobrze się układają i gdzie czuje się, że drużyna jest lepsza. A tak było w naszym przypadku we Wrocławiu, czy w drugiej połowie, w Częstochowie. Teraz brakuje nam tych kilku punktów – wyjaśnia Jasik.

Gorzej było jednak przy okazji starcia z KKS. – Przeciwno Kaliszowi szczególnie

po drugiej bramce dla rywala było jasne, że nie ma z czego zapunktować. Z tego spotkania na pewno musimy wyciągnąć wnioski. Ogólnie jesteśmy zawiedzeni, ale to dopiero początek ligi. Podchodzimy do wszystkiego z dystansem, zwłaszcza do zapowiedzi, że jesteśmy jednym z faworytów. Tak naprawdę nie znamy tych rozgrywek i zawodnicy muszą się ich nauczyć. Dopiero po rundzie jesiennej będzie można robić podsumowa-

Na Wieniawie mają wicelidera

PIŁKARSKA IV LIGA Odmłodzona Lublinianka po czwartym zwycięstwie z rzędu właśnie wskoczyła na drugie miejsce w tabeli grupy pierwszej. Na razie na Wieniawie nie myślą jednak o grupie mistrzowskiej, tylko skupiają się na każdym kolejnym meczu

W lecie trener Dariusz Bodak stracił wielu bar dziej doświadczonych zawodników. Grzegorz Bonin i Tomasz Brzyski, którzy rozpoczęli treningi w zimie nie zdążyli nawet rozegrać oficjalnego spotkania w barwach klubu z Wieniawy. Oba gracze kusiła Chelminianka i w końcu zarówno „Bonio”, jak i „Brzytwa” zdecydowali się wrócić na trzecioliigowe boiska.

Ten sam kierunek obrał jeszcze Jakub Bednara. Na dodatek do Końskowoli przenieśli się: Jarosław Milcz, Sebastian Wrzesiński i Dominik Ptaszyński. Śmiało można powiedzieć, że większość z tych zawodników grałaby w podstawowym składzie, a to oznaczało, że trzeba było zbudować zespół praktycznie od nowa.

Po 12 kolejkach można już chyba zaryzykować



Piłkarze Lublinianki po czwartym zwycięstwie z rzędu wskoczyli na drugie miejsce w tabeli

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stwierdzenie, że Lublinianka idzie w dobrym kierunku. Do tej pory zgromadziła 22 punkty i do lidera z Międzyrzecza Podlaskiego traci sześć „oczek”. Przewaga nad siódmym zespołem wynosi za to siedem punktów.

– Cieszy przede wszystkim to, że u chłopaków widać dużą determinację. Po przegranym meczu z Huraganem Międzyrzec Podlaski powiedziałem prezesowi, że założenie jest takie, żeby w czterech kolejnych meczach zrobić 10 punktów. I to nam się udało – cieszy się szkoleniowiec klubu z Lublina.

Trzeba dodać, że jego podopieczni wygrali cztery mecze z rzędu, a od pięciu kolejek są niepokonani. Ostatni raz nie zapisali na swoim koncie ani jednego „oczka” właśnie przy okazji spotkania z Huraganem. A to było ponad miesiąc temu. W najbliższych spo-

tkaniach ekipa z Wieniawy zagra ze: Spartą Rejowiec Fabryczny, Lutnią Piszczac i Włodawianką. – Trzeba trzymać serię jak najdłużej. Cieszymy się, że wygrywamy, ale mamy też swoje problemy. Można powiedzieć, że dotykają nas fale. Za tę determinację i chęć walki chłopakom należą się jednak słowa uznania. Mimo problemów znajdujemy sposoby, żeby wygrywać. Na razie nie patrzymy jednak w tabelę i co dają nam zwycięstwa. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu – zapewnia trener Bodak.

Sytuacja kadrowa w drużynie bywa niewesoła. Chociażby przed spotkaniem z Powiślakiem. Dość powiedzieć, że Kajetan Kamiński w czwartek pojawił się na pierwszym treningu, w piątek został zgłoszony do rozgrywek, a dzień później siedział już na ławce rezer-

wowych przy okazji spotkania o punkty. – Rzeczywiście mieliśmy duże problemy kadrowe i nawet w sobotę rano były duże wątpliwości, w jakim zagramy składzie. W najbliższym czasie powinno być jednak lepiej. Wracają Damian Kuzioła i Krzysztof Rybak, a mamy nadzieję, że drobnymi urazami uporali się także: Cezary Kabała, czy Norbert Pioś – przyznaje opiekun zespołu z Lublina.

Ze względu na kłopoty kadrowe debiut zaliczył zawodnik z rocznika 2002 Filip Buzek-Czarnolas. Na ławce był rok młodszy Szymon Nowak, a w sumie w osiemnastce na spotkanie z Powiślakiem znalazło się 10 młodzieżowców. Regularnie w kadrze meczowej pojawiają się kilku innych juniorów. W zimie ma wrócić kolejny z zawodników z 2000 rocznika Wiktor Rasiński.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1939

otwarto Port lotniczy
Nowy Jork-LaGuardia

1940

premiera filmu „Dyktator”
w reżyserii Charliego
Chaplina

1979

premiera filmu „Aria dla
atlety” w reżyserii Filipa
Bajona

1971

początek seryjnej
produkcji
jugosłowiańskiego
samochodu osobowego
Zastava 101

1981

z Fabryki Samochodów
Małolitrażowych wyjechał
milionowy fiat 126p

2004

premiera filmu „Wesele”
w reżyserii Wojciecha
Smarzowskiego

2003

Chiny - jako trzeci kraj
w historii - wystrzeliły
w kosmos misję załogową
(Shenzhou 5)

2005

w Emilcinie odsłonięto
jedyne w kraju pomnik
UFO

2007

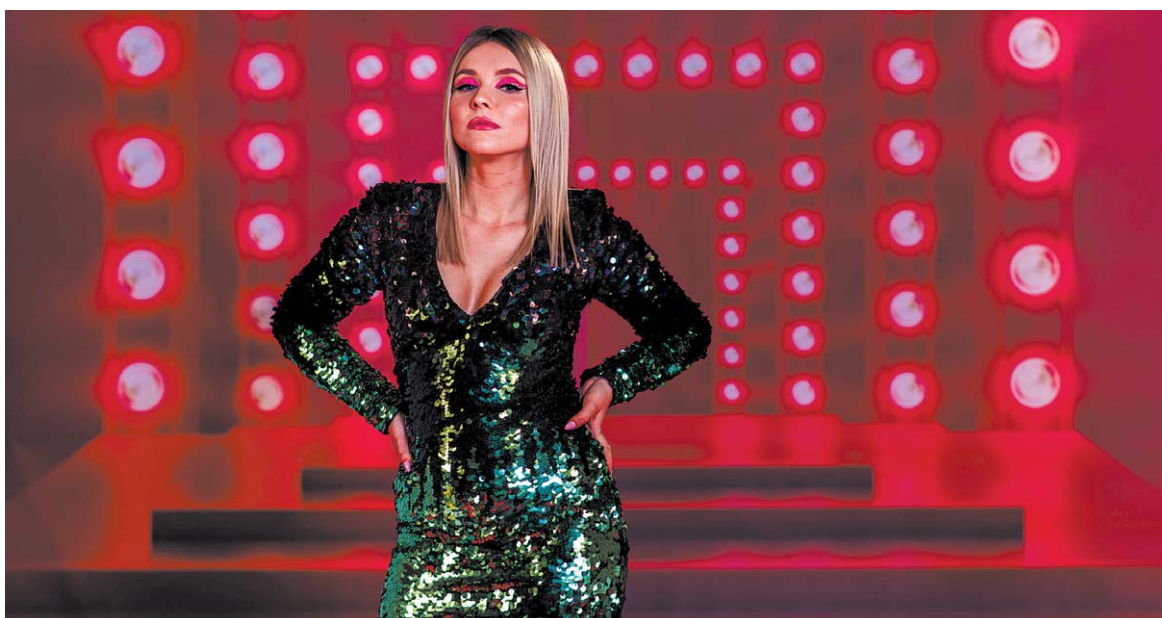
pierwszy egzemplarz
największego samolotu
pasażerskiego świata
Airbus A380 rozpoczął
regularne rejsy w barwach
Singapore Airlines

4407

apartamentów liczy hotel
Luxor Las Vegas położony
przy ulicy Las Vegas Strip.
Hotel w kształcie piramidy
oddano do użytku 15
października 1993 rokuNie mów nic
nikomu

MUZYKA Sonia Maselik to wokalistka, kompozytorka oraz autorka tekstów pochodząca z Piekar Śląskich. Ukończyła szkołę muzyczną im. Mieczysława Karłowicza II stopnia w Katowicach gdzie stawiała swoje pierwsze kompozytorskie kroki. Próbowała swoich sił między innymi w programach Must Be The Music czy Mam Talent. W tym roku wzięła udział w wakacyjnej edycji konkursu „Twoje 5 minut w Radio RMF FM” i zwyciężyła.

Teraz prezentuje swój autorski singiel „Nie mów nic nikomu”. Piosenka łączy w sobie elementy pop-u oraz stylu retro z lat 60-tych. Utwór powstał we współpracy z producentami MAVOOI oraz PUK Music.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Historie i wzruszenia

TELEWIZJA Spektakularne remonty przeprowadzane w nowym programie Doroty Szelańgowskiej nie tylko mają poprawić komfort życia bohaterów, ale też pokazać, że dobro wraca. Projektantka nie ukrywa, że podczas zdjęć do programu uroniła niejedną łzę.

„Totalne remonty” to nowość w jesiennej ofercie Grupy TVN Discovery. Prowadząca podkreśla, że ten program mocno różni się od jej poprzednich projektów.

– „Totalne remonty” rzeczywiście są totalne. One są z zupełnie innym budżetem. Udało się nam stworzyć bardzo duży i niesamowicie uskrzydlający program – mówi agencji Newseria Lifestyle Dorota Szelańgowska.

W pierwszym sezonie programu poznamy 10 niezwykłych osób. Zostały one wybrane nieprzypadkowo. Projektantka wewnątrz tłumaczy, że każdy z nas ma w swoim otoczeniu kogoś takiego, kto całkowicie skupia się na pomocy drugiemu człowiekowi, jednocześnie zapominając o swoich potrzebach. Zawsze można liczyć na jego wsparcie i oddanie, nawet w najtrudniejszej sytuacji. Teraz przyszedł więc czas, aby to wszystko wynagrodzić.

– Ludzie są zgłaszani do tego programu bez wiedzy przez swoich bliskich, przez swoich przyjaciół. Ci ludzie są wyjątkowi, to cisi bohaterowie, którzy robią coś dla innych, zwykle zapominając o sobie. Przez miesiąc przygotowujemy dla nich wielką niespodziankę. Oczywiście bywamy wcześniej w ich domach, żeby zrobić tam pomiary, żeby był gotowy projekt, i ich przyjaciele, ich bliscy są w to wmanewrowani. A później w jeden dzień jedziemy do nich do domu, oni pakują najpotrzebniejsze rzeczy i wchodzą nasze ekipy, które zaczynają demolkę, totalny remont – opowiada Dorota Szelańgowska.



Udało się nam stworzyć bardzo duży i niesamowicie uskrzydlający program – mówi Dorota Szelańgowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Podczas remontowej misji projektantka odkrywa nie tylko warstwy kurzu, stare boazerie oraz nierówne ściany, ale przede wszystkim poznaje ciekawe historie wyjątkowych osób, które są świadectwem ludzkiej dobroci i wdzięczności. – Jest piękny finał i mnóstwo wzruszeń po drodze, mnóstwo historii, które poznajemy. To jest zaszczyt, że mogę poznawać tych ludzi i za każdym razem się czuję mocno

ubogacona tym, jacy oni są i co robią.

Na remont domu bądź mieszkania ekipa ma zaledwie tydzień. W każdym odcinku nie zabraknie wzruszeń, nieoczekiwanych zwrotów akcji i niespodzianek. Prowadząca program nie ukrywa, że w efekcie sama wiele razy się popłakała.

– Na niektórych finałach i w niektórych momentach ryczę jak bóbr. Bo poznajesz takie rzeczy, że nie możesz

wobec tego przejść obojętnie – dodaje Dorota Szelańgowska. – To jest program, który na pewno zmienił nasze życie i zmienił życie naszych bohaterów, ale też mojej ekipy. Mam nadzieję, że wpłynie na widzów, bo pokazuje, że dobro wraca i przede wszystkim, że dobro jest i że jest go dużo.

Premierowe odcinki „Totalnych remontów” można oglądać na antenie TVN w poniedziałki o godz. 21:30.

NEWSERIA LIFESTYLE

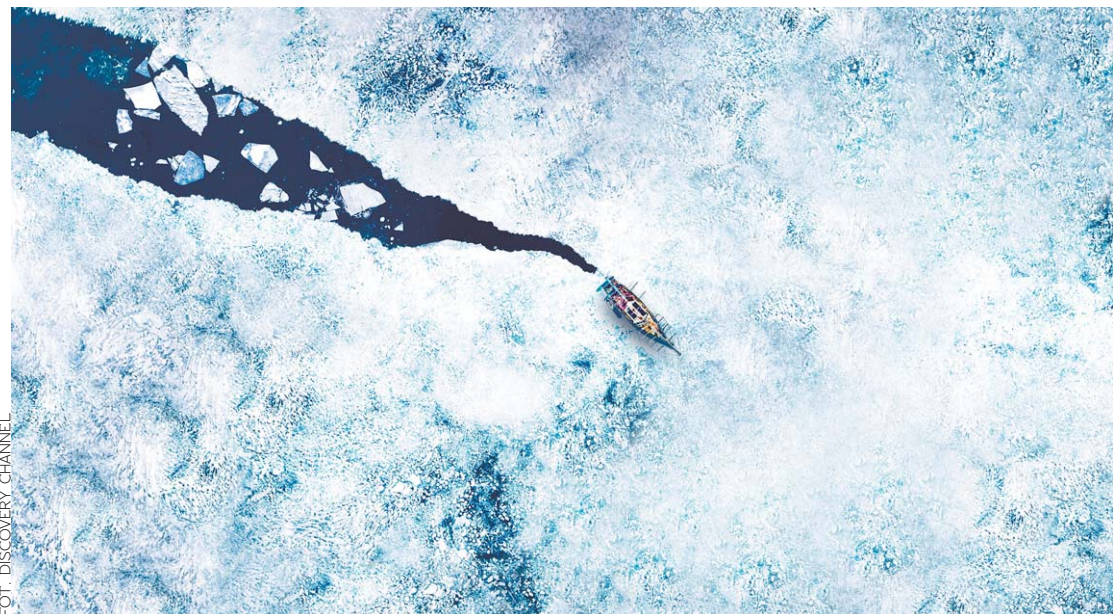
Na koniec
świata

DO ZOBACZENIA W 2018 roku kapitan Clemens Gabriel wraz z rodziną i grupą współczesnych odkrywców wyruszył w podróż w kierunku Przejścia Północno-Zachodniego.

Ostatnich kilka lat w Arktyce było wyjątkowo ciepłych, więc Clemens i jego załoga nie przewidywali problemów z żeglugą. Przeliczyli się: trafili na najchłodniejszy sezon od 25 lat. Clemens postanowił płynąć dalej.

Coś, co zaczęło się jako wspaniała przygoda, szybko przerodziło się w niezwykle trudne i niebezpieczne przedsięwzięcie. Seria „Ekspedycja na koniec świata” szczerze przedstawia motywacje, lęki i trudności, jakich doświadczali uczestnicy 11-miesięcznej wyprawy.

PREMIERA: 11 listopada o godzinie 23 na antenie Discovery Channel.



FOT. DISCOVERY CHANNEL